Nr. 109. — Rok 5. Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł w prost na poczcie lub u listowego gwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 90 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktiebank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redkacja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, niedziela, dnia 10-go maja 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Gdańskie otrzeźwienie.

Ostatnie posiedzenie sejmu gdańskiego i pewne momenty w gdańskiej prasie niemieckiej świadczą, że bez względu na świeżej jeszcze daty błędy senatu i wybryki tolerowanego przezeń hakatyzmu — zanosi się w wolnem mieście na jakieś zmiany jego polityki i próbę rewizji zaognionych stosunków polsko-gdańskich. Rozległy się krytyczne, choć grubo spóźnione głosy posłów, protestujących przeciwko nadmiernej machinie biurokratycznej i utrzymywaniu licznej rzeszy monarchistów, członków nielegalnych formacyj wojskowych, przyjęto uchwały redukcji personelu celnego i policyjnego. W prasie („Danziger Zeitung") przebąkiwa się tak samo, jak w sejmie o konieczności uregulowania niezałatwionych jeszcze spraw z Polską. podnosi się konieczność naprawy stosunków, które, jak wiadomo, były zawsze nieszczególne, a ostatnio pogorszyły się znacznie.

Zanosi się na poprawę. Czy będzie ona jednak poważna, czy znowu ślepy szał nacjonalistyczny nie przytłumi głosów krytycznych, zawsze zbyt cichych, czy nie zlikwiduje zamiarów rozumniejszych gdańszczan, którzy nie od dziś pojmują potrzebę zmiany polityki senatu, ale dość stanowczo o to upomnieć się nie umieją?

Skrzętnie notować jesteśmy gotowi, każdy objaw dodatni, ale te zmiany, jakie w dyskusji „Volkstagu", w jego uchwałach i na łamach prasy niemieckiej spostrzegamy, — są jeszcze zbyt drobne i połowiczne, aby otrzeźwienie Gdańska uważać za niewątpliwe, jego chęć poprawy za niezmienną.

Widać, że odczuć się dały skutki wojowniczości senatu, skutki pewnych zarządzeń ze strony Polski, skutki bojkotu. Pod wpływem sfer handlowo-przemysłowych oraz ze względu na wzrastające niezadowolenie bezrobotnych — zaczęli politycy gdańscy iść po rozum do głowy. Zawartość jej nie przejawia się jednak dotąd w sposób imponujący. Naprzykład „Volkstag" z powodu nieszczęścia starogardzkiego był znowu widownią nietaktu, bo marszałek jego p. Treichel nic nie wspomniał o stwierdzonym przecież przez prasę gdańską zamachu a natomiast rozwodził się na tym cudem (przejście pociągu gdańskiego na 20 minut przed katastrofą), który pośrednio służył też dowodem zamachu. Pozatem redukcja biurokratów — wojskowych jest zbyt mała, aby należycie ulżyć ludności gdańskiej oraz usunąć prowokatorskie żywioły antypolskie.

W prasie, która podkreśla potrzebę naprawy stosunków z Polską krzewi się jeszcze niedorzeczna idea samodzielności Gdańska. Jest ona naruszaniem Traktatu Wersalskiego i wypaczaniem naturalnego stosunku wolnego miasta do Rzeczypospolitej. Pomysł suwerenności niczem prawnie nieuzasadnionej i na nic w życiu niepotrzebnej jest właśnie źródłem ciągłych tarć i nieporozumień i zasypanie tego źródła leży przedewszystkiem w interesie wolnego miasta.

Dopóki gdańszczanie na to się nie zdecydują trudną uwierzyć w otrzeźwienie polityków wolnego miasta, którzy czynią wrażenie, jakby ustępowali tylko i może jeno tymczasem pod naciskiem sfer gospodarczych a w sercu żywili jeszcze „lisie zamiary".

Jeżeli jednak otrzeźwienie będzie istotne chęć naprawy szczerą to napewno Polska ją należycie ocenić potrafi.

S. M.

Ciekawe momenty w gdańskim „Volkstagu".

Poseł Łuk żąda zabiegów o porozumienie z Polską. — Wzór polski. — Uchwała zredukowania nadmiaru urzędników.

Gdańsk, 8. 5. (AW.) W sejmie gdańskim odbywają się w dalszym ciągu debaty. Socjaliści podczas rozpatrywania budżetu celnego skrytykowali wojsko oraz organizację urzędu celnego, proponując zmienić ją i urządzić na zasadach polskiej ustawy celnej. Uchwalono zredukować siedem etatów wyższych i 229 urzędników niższych w celnictwie i 32 wyższych i niższych urzędników pocztowych.

Gdańsk, 8. 5. (Pat.) W czasie dyskusji w „Volkstagu" gdańskim nad budżetem administracji celnej poseł niemiecko-liberalny Luck zwrócił się do senatu z kategorycznem żądaniem nawiązania pertraktacji z rządem polskim celem podjęcia porozumienia w istniejących jeszcze sprawach spornych, celnych i gospodarczych, gdyż porozumienie to przyczyni się do uzdrowienia gospodarki Gdańska.

Jeszcze prowokacje i spekulacje.

Projekt wielkiej „hecy" antypolskiej w Królewcu. — Wiece szowinistów. — Miast żałoby intryga polityczna.

Królewiec, 8. 5. (AW.) Dnia 10 bm. we wszystkich kościołach królewieckich odbyć się mają nabożeństwa za dusze ofiar katastrofy pod Starogardem. Nabożeństwa organizują związki nacjonalistyczne, które następnie zwołują wielki wiec uliczny pod gołem niebem. Na wiecu mają być wygłoszone przemówienia antypolskie i uchwalone rezolucje, w których ludność Prus Wschodnich domagać się będzie wolnego i bezpiecznego połączenia lądowego z Rzeszą niemiecką.

Kwestja odszkodowań za katastrofę starogardzką.

Gdańsk, 8. 5. (Pat.) Dyrekcja kolejowa w Królewcu wyraziła gotowość podjęcia pośrednictwa pomiędzy rodzinami ofiar i poszkodowanymi w katastrofie kolejowej pod Starogardem, a polskiemi władzami kolejowemi. Odnośny komunikat ogłoszony w prasie tutejszej oświadcza, że w myśl układu o tranzytowym ruchu niemieckim przez terytorjum Polski. Polska ponosi odpowiedzialność za wszelkie wynikłe stąd szkody, a więc także odpowiedzialność cywilno-prawną. Polski zarząd kolejowy musi zatem udzielić odszkodowania niemieckiemu towarzystwu kolei państwowych za szkody materjalne oraz ofiarom katastrofy, którzy — według brzmienia komunikatu — zgłaszać mają pretensje wprost do polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku, lub za pośrednictwem dyrekcji kolejowej w Królewcu. (Do powyższego dodać należy, że w myśl przepisów kolejowych, kolej odpowiada tylko za wypadki, spowodowane z jej winy. Przyp. P. A. T.)

Dalszy dowód zbrodni a nie wypadku.

MNOŻĄ SIĘ DOKUMENTY ZAMACHU POD STAROGARDEM.

Znalezienie samochodu. — Aresztowania w Tczewie i Starogardzie. — P. März na wolnej stopie.

Na pograniczu niemieckim znaleziono samochód bez właściciela. O samochodzie tym krążyły wiadomości zaraz po katastrofie, dowodzące, że w nim przybyli zamachowcy i przywieźli narzędzia. Samochód policja skonfiskowała, złoczyńcy zapewne przeszli przez granice.. Podejrzanych o współudział w zamachu zaaresztowano 6 osób w Starogardzie i dwie w Tczewie. — P. Würz, właściciel lewaru użytego w celach zbrodniczych (podobno narzędzie te skradziono) wbrew doniesieniom prasy polskiej i niemieckiej znajduje się na wolności, jak o tem sam donosi do Gdańska.

Gabinet Brauna otrzymał większość.

Niespodziewane wyniki głosowania.

Berlin, 8. 5. (AW.) W sejmie pruskim na dzisiejszem posiedzeniu 222 głosami przeciw 216 wyrażono votum zaufania dla gabinetu Brauna, który pozostaje na stanowisku. Głosowanie poprzedziły długotrwałe konferencje Brauna z poszczególnemi partjami, co wywołało pewien zwrot sytuacji. Okoliczność, że Braun nie został obalony, tłómaczy się tem, że kilku posłów z niemieckiej partji ludowej powstrzymało się od głosowania, a tem samem utrwaliły gabinet.

Z teatru wojny marokańskiej.

Swietne uzbrojenie wojsk powstańczych. — Ciężkie walki. — Francuzi biorą górę. Przypuszczenie o udziale Niemców.

Paryż, 8. 5. (AW.) Walki w Marokko przybierają coraz większe rozmiary. Szczek Karaków, z którym walczą wojska francuskie rozporządza nowoczesnem uzbrojeniem, nowymi karabinami maszynowymi, posiada 50 dział, tanki i pewną liczbę samolotów. Celem operacji Abdel Kerima jest przecięcie linji kolejowej między Fezem a Kara. Francuzi jednak odpędzili wojska powstańcze w głąb kraju. Główno-dowodzący wojsk francuskich zarządził wzmocnienia ekspedycji do 45 000 ludzi.

Paryż, 8. 5. (Pat.) Dzienniki stwierdzają, iż operacje w Marokko dalekie są jeszcze od zakończenia, zwłaszcza na odcinku środkowym. Obecnie jednak ofenzywa Abdul Krima jest już załamana. „Petit Parisien" uważa, że taktyka riszenów jest mało zbliżoną do taktyki krajowców i nie byłoby zadziwiające, gdyby pośród nich znalazło się paru awanturników niemieckich.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Rozprawy nad budżetem ministerstwa Skarbu.

Mowa wice ministra Klarnera. — Poglądy komisji i klubów. — Zakończenie dyskusji.

Warszawa, 8. 5. (Pat.) (W streszczeniu. — Red.) 204-te posiedzenie Sejmu. Izba przystąpiła do dalszych rozpraw nad budżetem ministerstwa skarbu.

Pos. **Jaroszyński** (Chrześc. Nar.) uważa, że bogactwo naturalne naszego kraju nie jest dostatecznie wyzyskane i dlatego wpływy państwa polegają jedynie na podatkach. Realność budżetu więc będzie przedewszystkiem zależała od pracy i jej wzmożenia w całem społeczeństwie. Środków na to musi dostarczyć państwo przez tani kredyt.

P. wiceminister skarbu Klarner, nawiązując do wczorajszego przemówienia referenta pos. Michalskiego, uważa, że nieodzwierciedliło ono ani poglądu komisji ani istotnego stanu gospodarki kraju. Mówca zwraca uwagę, że lata okupacji i wojny (którą Polska dłużej niż inne państwa prowadzić musiała), na inflacje i nieurodzaj w roku ubiegłym. W zakończeniu swych wywodów stwierdza p. wiceminister, że choć sytuacja jest jeszcze trudna i ciężka, to jednak dzięki sanacji skarbu swego Polska utrwala się gospodarczo i posuwa naprzód.

Sprawozdawca generalny pos. Zdziechowski (ZLN.) oświadcza, iż komisja budżetowa uważa przeprowadzenie reformy walutowej za doniosły etap na drodze osiągnięcia gospodarczego rozkwitu Rzplitej. — Pos. Łypacewicz (Wyzw.) twierdzi, że Polska nie jest najdroższym krajem i nie produkuje najdrożej i że budżet nasz jest realny. — Pos. Chądzyński (NPR.) uważa za niepotrzebną krytykę rządu co do sposobów przeprowadzenia sanacji. — Pos. Rozmarin (koło żyd.) wypowiada się za rewizją traktatów handlowych, oraz domaga się zawarcia traktatu handlowego z Rosją.— Pos. Moraszewski (PPS.) uważa za niesłuszne twierdzenie, że sanacja wywołała wzrost kosztów utrzymania i bezrobocia. — Pos. Głąbiński (ZLN.) oświadcza, że niema przyczyn do pessymizmu. Życie gospodarcze u nas tętni, powstają nowe przedsiębiorstwa, które jakością swoich wyrobów mogą konkurować z zagranicą. Społeczeństwo jest żywotne i da sobie jakoś radę, byleby się wszyscy do tego przyczynili, pamiętając o obowiązkach względem państwa. — Pos. Toczek (Piast) zaprzecza, jakoby chłop nie chciał płacić podatków. — Po krótkiem przemówieniu pos. ks. Ilkowa ukończono dyskusję nad budżetem ministerstwa skarbu, poczem zabrał głos jeszcze sprawozdawca pos. Michalski (Chrz. Nar.), który polemizował z poglądami wypowiedzianemi w czasie dyskusji.

Strefa kolońska a nastroje niemieckie.

Przestroga francuska przed tolerancją wobec Niemiec nierozbrojonych nawet moralnie.

Paryż, 8. 5. (Pat.) „Temps" pisze: Popełnionoby wielki błąd, ustalając już obecnie ścisły termin ewakuacji strefy kolońskiej pod pozorem, że mogą istnieć poważne racje połączenia tej ewakuacji z ewakuacją zagłębia Ruhry, przewidzianą na 15. VIII. w zależności od lojalnego wypełnienia przez Niemcy planu Davesa na podstawie układu londyńskiego. Nie ma żadnych gwarancji, by Rzesza, która dotychczas nie wykonała swoich zobowiązań dobrowolnie miała je wykonać w terminie określonym, ani też, by była w możności uczynienia tego, jeżeli ten termin będzie niezbyt daleki. — Sprawa kolonji tak, jak jest obecnie postawiona, nie może być zdecydowana, jak dopiero w dniu, gdy komisja kontrolna stwierdzi, że Niemcy rzeczywiście się rozbroiły zgodnie z zaleceniami traktatu wersalskiego. Od samych Niemiec więc zależy, by okupacja pierwszej strefy była zakończona lub została nadal utrzymaną. — Nieoględne wkroczenie sprzymierzeńców na drogę kompromisu nie obyłoby się bez konieczności zrezygnowania z jedynych podstaw gwarancji, zapewnionych im przez traktat pokojowy, nastrój zaś po tamtej stronie Renu nazajutrz po wyborze Hindenburga nie może ich usposobić do dawania dowodów tolerancji wczorajszemu nieprzyjacielowi, który nie rozbroił się nawet moralnie.

Przed wjazdem Hindenburga do Berlina.

JAKBY W PRZEDEDNIU POWROTU MONARCHJI.

Berlin, 8. 5. (AW.) Prezydjum policji berlińskiej zawiadamia, iż na dzień 11 bm., t. j. na dzień przyjazdu Hindenburga do Berlina, tyle stowarzyszeń zgłosiło swój udział w powitaniu, że niepodobieństwem jest zmieścić wszystkie stowarzyszenia na ulica Berlina, przez które ma przejeżdżać Hindenburg. Dlatego dalsze zgłoszenia stowarzyszeń i organizacji są bezcelowe.

ECHA WYBORU HINDENBURGA.

Berlin, 8. 5. (Pat.) Dziś po południu rozpoczął obrady trybunał Rzeszy do spraw wyborczych, rozpatrując skargi na nadużycia podczas ostatnich wyborów na prezydenta Rzeszy. Do trybunału napłynął cały szereg skarg, m. i. znany memorjał socjal-demokratów, żądający unieważnienia wyboru Hindenburga. Referent oświadczył, iż motywy socjalistów nie są dostateczne do unieważnienia wyboru i zaproponuje odrzucenie skargi. Zdaniem pism wieczornych, odrzucenie skargi socjalistów nie ulega wątpliwości.

Po tragicznem zajściu w Wilnie.

Uroczysty pogrzeb ofiar zamachu. — Śledztwo władz szkolnych. — Głos prasy wileńskiej.

Wilno, 8. 5. (PAT.) Dziś odbył się tu pogrzeb ofiar tragicznego zajścia w gimnazjum im. Lelewela. Uroczystości pogrzebowe stały się powszechną manifestacją żałobną. O godz. 8.30 rano rozpoczęło się w kościele św. Jakóba nabożeństwo żałobne za duszę śp. Jana Jankowskiego, nauczyciela gimnazjum im. Lelewela i za duszę śp. maturzysty Tadeusza Domańskiego. Z kościoła wyruszył pochód do klasztoru prawosławnego św. Ducha, gdzie o godz. 11.30 odbyło się nabożeństwo za duszę śp. Aleksandra Zagórskiego, celebrowane przez arcybiskupa prawosławnego Teodozjusza. Po nabożeństwie nastąpiło odprowadzenie zwłok na cmentarz prawosławny. W pochodzie za trumną kroczyli przedstawiciele władz, duchowieństwa różnych wyznań, młodzież szkolna i liczne rzesze ludności. Popołudniu o godz. 5-tej odbył się pogrzeb śp. Jankowskiego i śp. Domańskiego. Trumny nosili na barkach koledzy zmarłych. Przed trumną niesiono długi szereg wieńców. Orkiestra gimnazjalna grała marsze żałobne. Na miejsce wiecznego spoczynku zwłokom towarzyszyli uczniowie szkół wileńskich ze swymi wychowawcami i nauczycielami na czele, duchowieństwo wszystkich wyznań, przedstawiciele władz, organizacji społecznych itd. Ogromne tłumy wyległy na ulice miasta, przyłączając się do pochodu. Zwłoki śp. Jankowskiego i śp. Domańskiego złożono na cmentarzu na Rossie.

Warszawa, 8. 5. (PAT.) Natychmiast po wiadomości o przedwczorajszym wypadku w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie został wydelegowany z ramienia ministerstwa W. R. i O. P. do Wilna wizytator p. Czerwiński. Bierze on udział w śledztwie przeprowadzanem przez władze szkolne, a nadto reprezentować będzie p. min. wyznań relig. na pogrzebie ogólnym. O postępach przeprowadzanych badań Ministerstwo jest codziennie informowane przez delegata telefonicznie.

Wilno, 8. 5. (A. W.) Lewicowy „Kurjer Wileński" pisze, że za szkolnictwo średnie odpowiedzialni są: pp. Świderski, naczelnik Wydziału Szkolnictwa Średniego i Riess. Oni powinni ustąpić z zajmowanych stanowisk. Ustąpienia ich domaga się społeczeństwo. Trupy zmarłych młodzieńców pobudzą do reform i sanacji. Niech otworzą się oczy tym, w których rękach spoczywa przyszłość narodu i państwa. W innem miejscu ten sam dziennik oświadcza, że sanacja stosunków w kuratorjum wileńskim powinna iść z góry. Dziennik domaga się ustąpienia kuratora okręgu wileńskiego.

Komisje sejmu i senatu.

Echa bomby wileńskiej. Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej, przewodniczący p. Sołtyk zapytał p. ministra wyznań rel. i oświecenia publ. w sprawie ostatniego wypadku w Wilnie. P. minister obiecał udzielić odpowiedzi na następnem posiedzeniu komisji. — Następnie komisja postanowiła odłożyć zgłoszone poprawki do trzeciego czytania projektu ustawy o pragmatyce nauczycielskiej.

Traktat handlowy z Francją. Sejmowa kom. spraw zagr. przyjęła na podstawie referatu pos. Bartla (kl. Pracy) projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego z Francją. Przyjęto rezolucję, wzywającą rząd, aby przy przewidzianej w traktacie rewizji traktatu zmierzał do wyprowadzenia obustronnie klauzuli największego uprzywilejowania.

Warszawa, 7. 5. (PAT). Sejmowa komisja skarbowa na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła w trzeciem czytaniu art. 3 projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym. W ten sposób znowelizowano art. 6 ustawy o podatku przemysłowym. Stawki podatkowe wzrosły do 5 proc. przy obrocie komisowym i przez pośredników, do 3 proc. przy operacjach instytucji kredytu krótkoterminowego, spadły do pół procent przy obrocie hurtowym surowcami, potrzebnymi dla gospodarstwa kraju i artykułami pierwszej potrzeby, do 1 proc. przy detalicznym obrocie tymiż artykułami.

Budżet min. pracy. Senacka komisja skarbowo-budżetowa przeprowadziła dyskusję ogólną nad budżetem Ministerstwa Pracy. Sen. Adelmann (Chrz. Dem.) podkreślił, że mamy obecnie według statystyki 180 000 bezrobotnych, z tego zaś 80 000 pobiera zasiłki. Aby otrzymać prawdziwą cyfrę bezrobotnych, należy te liczbę podwoić. Mówca zapytuje ministra pracy, co zamierza uczynić celem zaradzenia bezrobociu, tembardziej, że nasze stosunki gospodarcze nie poprawiają się. P. minister Sokal dawał wyjaśnienia na zapytania i zarzuty, stawiane przez mówców.

O KONWENCJA EMIGRACYJNA.

Rokowania polsko-niemieckie.

Berlin, 8. 5. (Pat.) Po uzgodnieniu ze stroną niemiecką zasadniczych punktów konwencji emigracyjnej specjalna polska delegacja do rokowań z Niemcami przystąpiła w przyszłym tygodniu do ustalenia poszczególnych artykułów polsko-niemieckiej konwencji emigracyjnej. Do pracy tej powołane będą trzy podkomisje techniczne.

O kontrolę handlu bronią.

Międzynarodowa konferencja dla spraw handlu bronią podzieliła się jak wiadomo, na dwie komisje: polityczną i wojskową. W komisji wojskowej, która zajmuje się również sprawami marynarki i awjacji — na wniosek przedstawiciela Anglii admirała Aubrey Schmidta wybrano na przewodniczącego gen. Sosnkowskiego. Wskutek tego wyboru gen. Sosnkowski automatycznie wchodzi do prezydjum konferencji. — Wybór przyjęty został oklaskami zebranych. — Zabierając głos, gen. Sosnkowski podziękował przedewszystkiem za wybór, który uważa za dowód zaufania do polityki pokojowej swego kraju, poczem pozdrowił kolegów swoich ze stałej komisji doradczej wojskowej morskiej i powietrznej Ligi Narodów, zaznaczając ,iż ze specjalną radością wita delegatów państw, nie należących do Ligi, a specjalnie delegatów Ameryki.

Wniosek grecki.

Na posiedzeniu komisji ogólnej postanowiono utworzyć trzy komisje specjalne: techniczno-prawną, celną i handlową. Na temże posiedzeniu delegat Persji zgłosił nowy, bardzo energiczny protest przeciwko włączeniu Persji do stref prohibicyjnych; protest ten poparł delegat Turcji. — Delegat Grecji zgłosił wniosek, aby równość traktowania produkujących i nieprodukujących broń była podstawą konwencji. O ileby zasada ta przeszła, to jawność dotyczyłaby nietylko handlu bronią, ale i produkcji broni. Wniosek ten ma być dyskutowany na specjalnem posiedzeniu komisji ogólnej.

Stosunek do Rosji.

Przedstawiciel Salvadoru Gourreros postawił pytanie, czy konferencja może z korzyścią pracować w nieobecności przedstawicieli Rosji sowieckiej, przedstawiciel Venezueli poruszył także tę sprawę. Placios (Hiszpanja) i Paweł Boncour (Francja) odpowiedzieli na to, że natychmiastowe rozpatrywanie sprawy uchylenia się Rosji od udziału w konferencji, byłoby równoznaczne z rozwiązaniem konferencji; przedstawiciele Anglii, Włoch i Japonji wygłosili opinje podobne. Przedstawiciel Polski oświadczył, że należy na nieobecnych złożyć odpowiedzialność za trudności, jakie powodują dla wszystkich innych rządów. W następstwie tej dyskusji konferencja uchwaliła w sprawie Rosji odpowiednie zastrzeżenia.

Wojna gazowa i bakterjologiczna.

Wniosek Polski. Przewodniczący delegacji Stanów Zjednoczonych Ameryki Burton oświadczył, że prezydent Coolidge przywiązywałby wielką wagę do wszelkiego rodzaju zamierzeń, zmierzających do zakazu wywozu gazów oszałamiających i trujących. Propozycja amerykańska uzyskała jednomyślną aprobatę, zwłaszcza ze strony francuskiej. — Delegat Polski postawił wniosek zakazujący prowadzenia wojny bakterjologicznej.

Propozycja amerykańska. Delegacja amerykańska na konferencję w sprawie kontroli handlu bronią ma zaproponować uchwalenie rezolucji, wzywającej do nie udzielania jakichkolwiek pożyczek oficjalnych i prywatnych, przeznaczonych na zakup broni i materjałów wojennych.

CZY AUSTRJA POŁĄCZY SIĘ Z RZESZĄ.

Krzyżowanie się zabiegów niemieckich z czeskimi.

Londyn, 8. 5. (AW.) „Daily Telegraph" przynosi nowe szczegóły o akcji zmierzającej do przyłączenia Austrji do Niemiec. W tym celu utworzono w Austrji stronnictwo, mające za zadanie przygotowanie opinji w obydwóch krajach i zagranicą. Nie wszystkie sfery Austrji są z tego zadowolone. W szczególności zaś niektóre z nich upatrują możność poprawienia stosunków w Austrji przez związek z Czechosłowacji. Minister Benesz planuje założenia stowarzyszenia Austro-Czeskiego, które będzie otrzymywało znaczne fundusze od Czechosłowacji. Jest to akcja przeciwko akcji niemieckiej. Dalej Daily Telegraph pisze, że jednak myśl przyłączenia Austrji do Niemiec ma wielkie znaczenie, poczem wyraża twierdzenie, jakoby Francja nie stawiała przeciwko temu większego oporu.

WIELKIE ZAMIARY MAŁEJ LITWY.

Kowno, 8. 5. (AW.) Organ rządowy „Ritas" rozważa eventualne wytyczne polityki zagranicznej Litwy. Ma te narody same przez się nie mogą odgrywać ważnej roli. Jedyna droga stoi przed Litwą, to ostateczne dojście do porozumienia z państwami bałtyckiemi oraz państwami skandynawskimi, z któremi razem powinna utworzyć Ententę północy. Taka Ententa odegrałaby poważną rolę w polityce Europy.

Z bliska i z daleka.

—Poselstwo czeskie w Wiedniu zaprzecza doniesieniu „Neues Wiener Journal", jakoby rząd praski wysłał do Wiednia specjalną misję dyplomatyczną z poleceniem studjowania ruchu, mającego na celu **przyłączenie Austrji do Niemiec.**

— Z Rygi donoszą, iż **ataman Machno,** który zbiegł ze szpitala w Gdańsku wyjechał nie do Moskwy lecz do Szwecji i znajduje się obecnie w Sztokholmie.

— **Zachwyt i zawiść.** Gdańska „Danziger Neueste Nachrichten" w korespondencji z Warszawy podaje obchód rocznicy 3-go Maja, omawia rewje wojsk i wyraża słowo zachwytu dla wojska polskiego, każdego rodzaju broni. Choć poza zachwytem jest wobec Polski uszczupliwy.

— **Pogrzeb śp. Styki w Rzymie.** 2 maja odbył się pogrzeb Jana Styki w Rzymie. Po uroczystej mszy świętej w polskim kościele św. Stanisława, odprawionej przez X. prałata Florczaka zwłoki pochowano prowizorycznie na cmentarzu Verano, skąd zostaną przewiezione no stałe do kaplicy Quo Vadis na Via Appia. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele rządu polskiego, oraz liczna kolonja polska.

— **Katastrofa lotnicza w Czechach.** W okolicy Ołomuńca wydarzyła się katastrofa lotnicza, mianowicie aparat wojskowy, który na wysokości 60—70 m robił ćwiczenia stracił w czasie dokonywanego zwrotu równowagę i spadł na ziemię. Wskutek wypadku nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną i aparat stanął w płomieniach. Z pod gruzów aparatu wydobyto zwłoki dwóch pilotów.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Krakowie.

Uroczyste wręczenie sztandaru piątemu pułkowi saperów. — Powitania. — Owacje ze strony ludności. — Zapał żołnierzy.

Kraków, 8. 5. (Pat.) Dziś o godz. 8 rano przybył do Krakowa p. Prezydent Rzplitej Stanisław Wojciechowski na uroczystości, związane z wręczeniem piątemu pułkowi saperów sztandaru, ofiarowanego przez przemysłowców zagłębia krakowskiego, dąbrowskiego i G. Śląska. — Na dworcu kol., bogato przybranym zieleniu i flagami zebrali się na powitanie prezydjum miasta, przedstawiciele władz, komitet sztandarowy, rektorowie uniwersytetu i akademji górniczej wraz z gronem profesorów, przedstawiciele duchowieństwa, inspektor armji gen. Szeptycki, komendant O. K. gen. Kuliński oraz delegaci oficerów pułków. — O godz. 8 salwa armatnia zapowiedziała przyjazd pociągu p. Prezydenta. P. Prezydent Rzplitej w towarzystwie wojewody krakowskiego p. Kowalikowskiego przeszedł przed frontem kompanji honorowej 20 p. p., poczem został powitany przez przedstawicieli władz, generalicji, duchowieństwa i członków kom. sztandarowego. Z dworca kol. udał się p. Prezydent wśród szpaleru licznie zebranej publiczności do gmachu województwa, gdzie spożył śniadanie u p. wojewody Kowalikowskiego. W śniadaniu wzięli udział przybyli wraz z p. Prezydentem p. minister spraw wojsk. gen. Sikorski, gen. Haller oraz świta p. Prezydenta.

Następnie udał się p. Prezydent na główny rynek, gdzie po odprawieniu mszy św. przez ks. kanclerza Jakimskiego nastąpiło poświęcenie sztandaru, ofiarowanego 5 p. saperów przez przemysłowców i inżynierów zagłębia krakowskiego, dąbrowskiego i G. Śląska. Po akcie poświęcenia p. Prezydent Wojciechowski wręczył sztandar dowódcy 5 pułku saperów płk. Dziakiewiczowi. Podniosłe kazanie do żołnierzy wygłosił ks. generał Niezgoda, poczem odczytał rotę przysięgi, którą złożyli żołnierze na wierność sztandarowi pułkowemu. Z rynku głównego udał się p. Prezydent na defiladę wojsk garnizonu krakowskiego.

Po defiladzie garnizonu P. Prezydent w towarzystwie p. wojewody i gen. Szeptyckiego udał się samochodem na kopiec Kościuszki. Na drodze ludność Zwierzyńca zgotowała P. Prezydentowi gorącą owację. Na kopcu Kościuszki P. Prezydent zwiedził koszary 5 pułku saperów oraz przybył do stołu, przy którym spożywali obiad saperzy. Żołnierze wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć P. Prezydenta. Następnie P. Prezydent w towarzystwie p. wojewody i oficerów pułku wszedł na kopiec Kościuszki, z którego rozciąga się piękny widok na okolice. O godz. 1.30 popoł. komitet sztandarowy przyjmował P. Prezydenta śniadaniem w sali Starego Teatru. W imieniu komitetu przemówił p. Lewakowski, dziękując P. Prezydentowi za przybycie na uroczystość wręczenia sztandaru 5 pułkowi saperów. Następnie przemówił dowódca 5 p. sap. pułk. Dziakiewicz. P. Prezydent odpowiedział krótkiem przemówieniem.

Dobrochim.

(Towarzystwo obrony przeciwgazowej).

Pod takim tytułem istnieje w sowietach towarzystwo obrony przeciwgazowej, które powstało przed półtora rokiem i wzorowało się na naszym komitecie obrony przeciwgazowej (obecnie Towarzystwo obrony przeciwgazowej). Dobrochim jest młodszy od naszego Tawarzystwa o cały rok, a jednak już prześcignął nas i pokrył sowiety gęstą siecią swoich „jaczejek". Pisma donoszą, że tylko sama Moskwa posiada 1 000 takich „jaczejek" o ogólnej liczbie 130 000 członków.

Tylu członków posiada Moskwa.

A Warszawa?

Sądząc naogół o obojętności Warszawy w sprawie obrony przeciwgazowej, należałoby wyciągnąć wniosek, że Moskwie grozi wielkie niebezpieczeństwo od gazów trujących, a Warszawa leży gdzieś za lasami, górami i morzami, dokąd nie może dostać się żaden samolot z gościńcem gazowym.

Każdy chyba zrozumie, że jest zupełnie inaczej: Moskwie nie grozi prawie żadne niebezpieczeństwo gazowe. Warszawa zaś znajduje się w położeniu wielokrotnie gorszem. W książce p. t. „Wojna chemiczna" dokładnie wyliczyłem, ile trzeba minut czasu na to, aby samoloty nieprzyjacielskie zjawiły się nad Warszawą z gazami trującymi. Powtarzać tego nie będę, bo każdy te wiadomości może znaleźć w książce.

Zastanawia mnie ta dziwna obojętność mieszkańców naszej stolicy pod względem ich własnej obrony. Jeżeli Moskwa posiada 130 000 członków, to Warszawa powinna posiadać znacznie więcej, albowiem Warszawie grozi niebezpieczeństwo bez porównania większe.

Niech nam się nie wydaje, że przyjdzie do nas ktoś z pomocą. Nikt nam nie pomoże, jeżeli sami sobie nie pomożemy. Nad słabym tylko litościwa niewiasta łezkę uroni, ale świat w milczeniu przejdzie do porządku. Natomiast silny ma wszędzie głos.

Towarzystwo obrony przeciwgazowej pracuje już od 2 i pół roku. Zadaniem jego jest nie straszyć obywateli wojną chemiczną, ale wskazywać środki obrony i ratunku, których jest sporo. W tym celu urządza odczyty i wystawy, oraz wydaje popularne broszury uświadamiające.

Statystyka z wojny światowej wskazuje, że z początku, gdy nie było żadnych środków obrony, ginęło od gazów trujących zarówno w wojsku, jak i wśród ludności cywilnej, do 90 proc. Potem, gdy wynaleziono różne środki ochrony i sposoby leczenia, straty szybko spadły do 2 proc.

Stąd widzimy, że gazy trujące są straszne dla nieprzygotowanych, lecz wcale nie są tak straszne dla przygotowanych.

Jeżeli u nas w razie wojny straty od gazów truj. będą większe, niż u innych narodów, to będzie nasza zbrodnia nie do darowania. Przedewszystkiem nasi lekarze powinni zainteresować się leczeniem zatrutych gazem. Na zachodzie, nawet na wschodzie, powstała dość bogata literatura lekarska w sprawie leczenia zatrutych gazami, u nas poza kilku broszurami, nic niema.

Również pisma donoszą, że w sowietach oprócz zadań, związanych z obroną przeciwgazową, Dobrochim ma na celu zadanie czysto pokojowe: organizuje walkę ze szkodnikami polnymi i leśnymi przy pomocy odpowiednich gazów trujących.

Słyszymy często, że w Polsce szkodniki polne i leśne też robią wielkie szkody w lasach i polach, dlaczegóż więc nasze ministerjum rolnictwa nie spróbuje tępić tych szkodników przy pomocy odpowiednich gazów trujących. Wszak próby takie w innych państwach już były czynione.

Pułkownik Małyszko.

Głosy o harcerstwie.

Błogosławieństwo Ojca Świętego dla harcerstwa.

„Ponieważ troską największą każdego człowieka szlachetnego być winno, aby młodzież zaiste nadzieja przyszłości, wyrastała szczęśliwie na chwałę sprawy katolickiej i społecznej, przeto najlepsze nasze przesyłamy życzenia tym wszystkim, którzy pracują dla Związku Harcerstwa Polskiego, a błagając w modłach, by tenże chrześcijańską kierowany **c n o t ą**, zawsze niezłomnie wyznawał wiarę przodków i w sławie z nim współzawodniczył wszystkim jego członkom, przedewszystkiem zaś ich kierownikom z głębi duszy błogosławimy.

(Własną ręką Ojca Św.) **Pius P. P. XI.**

„Idea braterstwa przyświeca tym, którzy oddają się fizycznemu i moralnemu doskonaleniu młodzieży musi wzbudzić zainteresowanie wszystkich rządów.

Dlatego też z całego serca ślę kierownikom Skautingu jak najlepsze życzenia, jakie żywię dla ich owocnych wysiłków".

Albert, król Belgów.

*

„Życzę Skautom całego świata jaknajwiększego powodzenia w ich wysiłkach przywrócenia na ziemi stosunków, opartych na przyjaźni i zaufaniu, od czego tak bardzo zależy pokój i rozwój narodów".

Alfons, król Hiszpanów.

*

„Obserwowałem i stale z dużem zainteresowaniem obserwuję nadzwyczajne postępy ruchu skautowego. Z początku zachwycony byłem bezpośrednią przydatnością skautingu, teraz zaś widzę, że ruchowi temu towarzyszy stałe i trwałe powodzenie"

Ramak, król Sjamu.

*

Gdy dojdziemy do miljona chłopców — przejętych duchem Skautingu, to Ojczyzna będzie mogła patrzeć w przyszłość dumnie i spokojnie".

Lord Kitchener of Khartoum.

*

„Zawsze głęboko interesowała mnie praca skautów, które uważam za idealny środek pomyślnego kształcenia i rozwoju narodu. Moi dwaj synowie są skautami i zaobserwowane postępy od czasu wstąpienia do Skautingu, potwierdzają moje zdanie o wartości Skautingu"

Coolidge, prezydent Stanów Zjedn.

(Wyjątek z listu do przewodniczącego organizacji skautów amerykańskich).

— **Tonący na Atlantyku wołają o pomoc.** Na Oceanie Atlantyckim szaleje ogromna burza. Na wysokości Nowej Szkocji cały szereg okrętów utonął. Dotychczas padło ofiarą burzy 14 parowców a przeszło 60 osób znalazło śmierć w falach. Ciągle słychać dochodzące z oceanu wołania o pomoc.

— **Pociąg przejeżdża przez dziecko, nie czyniąc mu szkody.** Na szlaku kolejowym Gorycja-Triest pociąg pospieszny przejech. 2-let. dziecko, bawiące się na środku toru między szynami. Matka dzieciny, pracująca w polu obok toru, nie mogła nic robić, jak tylko być świadkiem strasznego zgonu dziecka. Tymczasem pociąg z całą szybkością przepędził ponad malcem i — o cudzie — nie uczynił mu żadnej krzywdy. Dziecko siedziało między szynami, płacząc rozpaczliwie. Matka ze łzami rzuciła się na odzyskaną dziecinę, która odniosła tylko lekkie obrażenia na plecach.

Nowinki Warszawskie.

Warszawska wiosna. — „Dobrodzika". — Kto osioł? — Twarzysty, ale niewygodny fotel p. Thugutta. — Najbliższa przyszłość. —

Warszawa, 7 maja.

Wiosna!... W oczekiwaniu pomyślnego rozwiązania kwestji mieszkaniowej w podmiejskich letniskach (narazie 500 zł. za pokoik z widokiem na stajnię!) i ustalenia pogody „bałagani się" Warszawianin na świeżem powietrzu. Ścisk z teatrów, kinematografów, cukierni, dancingów i innych lokali rozrywkowych przeniósł się do parków, na ulice, na bulwary nad Wisłą, do kawiarni ogródkowych, a przedewszystkiem w Aleje Ujazdowskie, które na wieki wieków, aż pod sam Belweder, pozostaną najsympatyczniejszem miejscem randek zamówionych i przypadkowych. Dzisiaj można w nich spotkać pół Warszawy, bo ta druga połowa z okolic ul. Grzybowskiej, Gęsiej, Ptasiej i Nalewek anektowała na swą wyłączną eksploatację świeże powietrze z ogrodu Saskiego, gdzie gęsto się rozsiadłszy, zgęszcza je swoim jerozolimskim zapachem przy ogłuszającym, jazz-bandowym akompanjamencie tysięcy wystrojonych bachorów.

Godzina 10-ta wieczór. Aleje Ujazdowskie. Dwie, błyskające źrenicami latarek, wstęgi wozów tramwajowych, ekwipaży, dryand i samochodów mijają się, witając i żegnając dzwonkami i beczeniem trąb, tuż obok nich, na „już" rozklekotanych ławkach, unikając światła latarń, gruchają wtulone w siebie parki. Kto on i kto ona? ... Czują, że nikt ich nie pozna.

Zmęczony włóczęgą, przysiadam na ostatniem miejscu jednej z ławek i... staję się mimowolnym świadkiem takiej sceny.

— Więc pan nie jest Warszawianinem?

— Gdzież tam dobrodziko. Z Ryczywołu pod Łuckiem — odpowiada zainterpelowany, obcierając chusteczką pot z tęgiego, zdrowego karku.

„Dobrodzika" poczuła pismo nosem. Przysuwa się do obywatela Ryczywołu i...

— Przysięgłabym, że pan Warszawianin. Taki elegancki, sympatyczny, że...

— He... he... — śmieje się z zadowoleniem obywatel. — A możebyśmy poszli na kolacyjkę do Krystalu? — kuje żelazo, póki gorące.

— O, jaki namiętny. Mama kazała mi być w domu o dziesiątej. Która godzina?

— Dwadzieścia po dziewiątej.

— Rany! Tom się zagadała przez pana! — Usiłuje wstać z ławki, do której przykuło ją potężne ramię obywatela.

— Nie puszczę ... Chyba, że pójdzie pani jutro ze mną na kolację.

— Dobrze. Zgadzam się... Niech pan puszcza! Ludzie się patrzą...

(Nikt się nie patrzy, bo każdy jest sobą zajęty.)

— A więc jutro o 8-mej. Tu na ławeczce, dobrze?

— Dobrze.

Obywatel przypieczętował umowę zamaszystym pocałunkiem w rączkę i szarmanckim ukłonem, poczem „dobrodzika", z wielu obiecującym uśmiechem, zniknęła w tłumie spacerowiczów.

Upłynęło kilka minut. Pseudowarszawianin z Ryczywołu patrzył na świat oczami Don Juana i dumał nad swym przyszłym triumfem. Nagle, z rosnącym niepokojem zaczął obmacywać wszystkie kieszenie. Nie znalazł w nich, czego szukał.

— A! ja osioł! — Poderwał się z ławki. Szukaj wiatru w polu!

A propos osła!

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu, podczas przemówienia ministra Ratajskiego, gdy zapewniał Izbę o swych staraniach, zdążających do wytępienia wybujałości biurokratycznych, poseł Jeremicz odważył się nareszcie wypowiedzieć aż trzy słowa w Sejmie, a mianowicie: Osiołby się uśmiał". W tej chwili zareplikował na ten okrzyk, jeden z najdowcipniejszych posłów, pos. Wichliński, rzucając wezwanie pod adresem p. Jeremicza: „A więc śmiej się pan!" Czy poseł Jeremicz się śmiał?...

Po blednicy, na jaką chorował Sejm od dłuższego czasu, tydzień bieżący można przyrównać do rekonwalescencji. Pierwsze dawki eliksiru zdrowia wstrzyknął Izbie, jeszcze w ub. tygodniu, prezes ministrów p. Grabski i minister oświaty, również Grabski, ale Stanisław. Na wtorkowem posiedzeniu nastąpiły dwa dalsze zastrzyki, na dowodem jeszcze dwa... i ciało zaczyna się naprawdę ożywiać. Blednica ustępuje. Istnieć nie może wobec sześciu przemówień ministrów!

Z ostatnich najsilniej komentowana jest w kuluarach Sejmu mowa ministra spraw wewnętrznych p. Ratajskiego. Ze spokojem, który stał się zimnym tuszem dla rozpalonych głów na lewicy, stwierdził on, że jest jedynie i wyłącznie odpowiedzialny wobec Sejmu za politykę wewnętrzną kraju. A więc nie p. Thugutt, lecz minister Ratajski!

Jakże to może być? Czemżesz może być i jest w istocie swej p. Thugutt? Odowiedź musi być jasna i zrozumiała dla każdego. Nie będąc ministrem spraw wewnętrznych, przez co, nie mogąc być odpowiedzialnym przed Sejmem, za politykę wewnętrzną, musi być odpowiedzialny wobec tego, kto przedstawia całokształt prac ministerstwa, t. j. przed p. Ratajskim. Jednem słowem wicepremjer, zajmujący się sprawami województw wschodnich, jest urzędnikiem ministra spraw wewnętrznych, który powinien mieć wszelkie prawa udzielania mu pochwały, gdy pracuje dobrze, nagany — w razie, gdy coś przeskrobie, paszportu do rodzinnych pieleszy — jeśli popełni jakiś błąd kardynalny.

Tak być powinno, lecz tak nie jest ze sprawą sejmowych protektorów p. Thugutta. Oni to naciągają wszelkie możliwości, aby przyswaić skutecznego stołka p. Ratajskiemu, odesłać go skąd przybył, a pusty fotel zaofiarować... obecnemu urzędnikowi ministra spraw wewnętrznych, wicepremjerowi p. Thuguttowi. Kwestja ta była silnie wałkowana w ostatnich dniach w Sejmie i przestała być aktualną tylko dzięki sile i zdecydowaniu przemówienia p. Ratajskiego. Wszak od człowieka, który wie co chce i co robi, nie mogą nic żądać ludzie, nie umiejący nawet jasno określić planu swej działalności na wypadek, gdyby... wpakowali p. Thugutta przy jego osobistej pomocy do gabinetu, bo mu w fotelu teraszyście, lecz nie postarali się o to, by mu było w nim wygodnie.

Z nastrojów w Sejmie można przypuszczać, że zasadniczych zmian w gabinecie p. Grabskiego, w najbliższym czasie, oczekiwać się nie należy. Jedynym aktualnym kandydatem na spensjonowanie jest w dalszym ciągu minister kolei p. Tyszka. Lecz i jego stanowisko przez rzeczowe przemówienie w Sejmie w dniu 5 maja oraz odczytanie urzędowego sprawozdania z katastrofy pod Starogardem, nabrało tężyzny.

Mowy ministra rolnictwa p. Janickiego i ministra sprawiedliwości p. Żychlińskiego, przyjęła Izba z należytem zrozumieniem.

Debaty nad budżetem prowadzą do wniosku, że Sejm budżet zatwierdzi, przez co da wyraz zrozumienia gospodarczej sytuacji państwa, które jeszcze przez czas dłuższy musi żyć systematycznie i spokojnie, bez wstrząsów przesileniowych okraszonych targami partyjnymi o teki.

J. Przylibski.

List z Górnego Śląska.

Jak Śląsk obchodzi potrójne święto 3 maja? — Braterskość obrońców kresów wschodnich i obrońców kresów zachodnich. — Wspaniałe uroczystości w Katowicach. — Udział Niemców i żydów a smutna rola prasy niemieckiej. — Dalsze szczegóły o rozwoju przemysłu i pracy na Śląsku.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 6 maja.

Święto narodowe Konstytucji 3 Maja mimo niepogody wypadło na Śląsku w tym roku może wspanialej jeszcze i okazalej, niż w latach poprzednich. Dla Śląska polskiego święto 3 Maja ma trojakie znaczenie, jest równocześnie trojakiem świętem: uroczystością narodową ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja r. 1791, świętem kościelnem „Królowej Korony Polskiej" i pamiątką wybuchu 3 powstania śląskiego w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. Temu właśnie powstaniu Ślązacy w głównej części mają do zawdzięczenia, że ziściły się ich gorące pragnienia i chociaż część Górnego Śląska dostała się pod opiekuńcze skrzydła Orła Białego. Dlatego też obok ogólno-polskiego święta narodowego i święta „Królowej Korony Polskiej" w dniu 3 Maja lud polsko-śląski ze szczególnym pietyzmem i w podniosłym nastroju obchodzi i nadal corocznie obchodzić będzie także pamiątkę wybuchu 3 powstania w dn. 3 maja r. 1921. Tym razem do uświetnienia tej uroczystości wiele przyczynili się delegaci bohaterskich „obrońców Lwowa", którzy w liczbie około 50 osób zjechał na Śląsk, ażeby uczcić powstańców śląskich przez udekorowanie sztandaru powstańców „Krzyżem Obrony Lwowa" i równocześnie zadokumentować łączność obrońców kresów wschodnich z obrońcami kresów zachodnich i wspólną ich, niezłomną wolę. bronienia całości naszych granic w każdej potrzebie.

* * *

Uroczystość sama, jak już wyżej zaznaczyłem, mimo niepogody (z małymi przerwami padał deszcz) wypadła nader okazale, jakkolwiek zaniechać musiano projektu urządzenia zabaw popołudniowych dla ludu w parkach i na placach publicznych. W stolicy województwa, w Katowicach, przebieg uroczystości był następujący: Wieczorem 2 maja około godz. 7 przybyli pociągiem pospiesznym „obrońcy Lwowa" w liczbie około 50 osób z pułk. rez. Hoszowskim na czele. Na dworcu witały ich władze cywilne i wojskowe, powstańcy i różne stowarzyszenia ze sztandarami. Kompanja honorowa 73 pułku piechoty z muzyką pułkową oddawała honory wojskowe. Z dworca drogich gości odprowadzono w tryumfalnym pochodzie w asystencji kilku kompanji wojska z muzyką, zastępów powstańczych, sokolich i skautów do „Domu żołnierza". gdzie przydzielono im kwatery. Stąd ruszył wielki pochód z pochodniami („Obrońcy Lwowa", wojsko z muzyką, powstańcy itd.) przez rynek i ulicą 3 Maja na Plac Wolności, gdzie Lwowianie złożyli wspaniały wieniec u stóp pomnika dla poległych powstańców śląskich (odkrytego w dniu 3 maja r. 1923 przez prezydenta Wojciechowskiego).

Z pod pomnika w tym samym porządku około godz. 11 w nocy wrócono na rynek, gdzie niebawem zapłonął symboliczny ogień biwakowy na pamiątkę, że powstańcy w tę pamiętną noc przed 4 laty czuwali, czekając na rozkaz do boju. Strzały armatnie i fanfary uprzytomniły obecnym powagę tej podniosłej chwili. Po wygłoszeniu przemówień przez prezesa powstańców kapitana Grzesika i przywódcy Lwowian, pułkownika Hoszowskiego jakoteż po odczytaniu rozkazu dziennego do powstańców i odśpiewaniu hymnu „Nie damy ziemi!", poczęto rozchodzić się do domów i kwater. Tylko straż powstańcza została na biwaku.

* * *

Opis przebiegu właściwego święta. w niedzielę 3 maja. da się streścić w kilku zdaniach:

O godz. 6 rano pobudka (pochód muzyki wojskowej przez główne ulice miasta), o godz. 11 w południe mimo niepogody, polowe nabożeństwo pontyfikalne. celebrowane przez J. E. Administratora Apostolskiego ks. dr. Hlonda na obszernem boisku w parku Kościuszki w obecności władz, całego garnizonu (73 pułk piechoty, oddziały karabinów maszynowych, artylerji i kawalerji), powstańców, sokołów, harcerzy i mnóstwa innych związków ze sztandarami, dziatwy szkolnej i tysięcznych tłumów nabożnego i patrjotycznego ludu.

Po nabożeństwie odbyła się dekoracja różnych zasłużonych osobistości orderem „Odrodzenia Polski" lub „Krzyżem zasługi", której dokonał wojewoda dr. Bilski w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem olbrzymi pochód ruszył z powrotem na rynek Katowicki. Wojsko, związki i rzesze publiczności defilowały tutaj we wzorowym porządku i karności przed wojewodą, biskupem, generałem i innymi przedstawicielami władz, jakoteż przewodniczącym związku powstańców śląskich i prezesem związku Obrońców Lwowa. Popołudniu i wieczorem odbyły się uroczyste przedstawienia w teatrze (grano „Halkę"). jakoteż raut na uczczenie bohaterów lwowskich. Nadmienić muszę, że 10 Lwowian, którzy wzięli udział w 3-ciem powstaniu śląskiem, prezes związku powstańców odznaczył „śląską wstęgą waleczności" a związek ofiarował im jako symbol zespolenia narodowego i woli do obrony granic olbrzymich rozmiarów miecz stalowy, zaś obrońcy Lwowa udekorowali najwyższą oznaką swoją prezesa powstańców śląskich i odtąd w ten sam sposób odznaczany będzie każdorazowy prezes związku.

* * *

Jeden fakt znamienny osobno podkreślić muszę. Podczas polskich świąt i obchodów narodowych w Województwie Śląskiem, nasze „mniejszości narodowe", zwłaszcza żydzi i ewangielicy niemieccy dotąd stale trzymali się na uboczu, nie biorąc w nich żadnego udziału. Tym razem taktykę swoją zmienili i to całkiem gruntownie. W zborze ewangielickim w Katowicach odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji polskiego święta narodowego i podniosłe, prawie że patrjotyczno-polskie kazanie wygłosił po polsku pastor a po niemiecku superintendent (biskup ewangielicki), zaś w synagodze żydowskiej szczerością i prawdziwą miłością do Polski tchnące kazanie wygłosił nowy rabin dr. Lewin, który niedawno temu objął rabinat katowicki. Polska myśl narodowa wszędzie więc bierze górę i zakorzenia się coraz głębiej, nawet na tak twardym gruncie śląskim. Fakt ten do wściekłości doprowadza tutejsze niemieckie pisma hakatystyczne, które czując usuwający się pod nimi grunt i widząc powolny ale stały zanik swych dawniejszych wpływów i z dnia na dzień malejący posłuch u swych nibyto „landsmanów", utartym zwyczajem usiłują cały obchód narodowy przedstawić jako „nic", jako coś, co się Polakom całkiem nie udało, bo nawet niebo nie użyczyło im promieni słonecznych i pogody. Taka „Kattowitzer Ztg." posunęła się nawet do oszczerstwa i zdrady stanu wobec Polski, bo twierdziła kłamliwie, że podczas tradycyjnego biwaku na rynku katowickim w nocy z 2 na 3 maja powstańcy spalili na stosie bałwana, wyobrażającego nowego prezydenta Rzeszy niemieckiej, marszałka Hindenburga.

Owej pamiętnej nocy w czasie głównych uroczystości (od 11 do 1-ej sam byłem na rynku, i to tuż obok biwaku wzgl. ogniska polowego, a żadnego „Hindenburga" lub jakiegoś innego „potwora" tam nie zauważyłem. Związek powstańców, jak się dowiaduję, wniósł przeciw „Katt. Ztg." za tę potwarz skargę do prokuratorji...

*

W uzupełnieniu uwag moich w ostatnim „Liście z G. Śląska", dotyczących ożywionego w ostatnich czasach ruchu w przemyśle śląskim, zwłaszcza w kierunku stworzenia nowych warsztatów pracy. podaję jeszcze następujące szczegóły:

Zarząd kopalń skarbowych rozpocznie w tych dniach budowę trzech wielkich domów robotniczych pod Dębem w pobliżu Katowic. — W jednej z kopalń skarbowych w Król. Hucie toczą się prace nad wybiciem 260 m. głębokiego szybu, t. zw. „szybu wodnego". Na innej kopalni tegoż przedsiębiorstwa („pole zachodnie") ustawia się maszynerję do sortowania węgla; tamże zaprowadza się podziemny ruch kolejowy z pomocą prądu elektrycznego. — W Bielszowicach projektuje się budowę nowej automatycznej maszynerji do sortowania i czyszczenia węgla. — Wielka Koksownia w Knurowie powiększona ma być o 1 nową grupę. złożoną z 60 pieców i stanowić będzie największe tego rodzaju przedsiębiorstwo na Śląsku. Koszta budowy wynoszą 1 miljon zł. — Przed kilku laty zatopiona kopalnia Matyldy pod Świętochłowicami jeszcze w bieżącym roku ma być w ruch wprowadzona. — Huty cynkowe Uthemanna w Szopienicach będą przebudowane i znacznie rozszerzone. Budują tam kilka nowych pieców. — W koksowni Huty Bismarka urządzają obecnie wielką wytwórnię kwasu węglowego. Zarząd dóbr księcia pszczyńskiego kończy budowę wielkiej fabryki materjałów wybuchowych.

I tak dalej — muszę pisać na zakończenie, gdyż w rzeczywistości jest na Śląsku jeszcze więcej projektów i prac już zapoczątkowanych, co każe się spodziewać, że biedny, robotniczy, a tak patrjotyczny, do Macierzy Polskiej przywiązany lud śląski, wnet się wyrwie z błotniska, jakie groziło mu i dotąd grozi — zgubą.

Aleksy Pałak.

Rozmaitości.

× **Jeden alfabet dla całego świata.** W Kopenhadze rozpoczął się zjazd uczonych lingwistów Anglji, Francji, Holandji, Polski, Włoch, Szwecji, Niemiec i Norwegji w celu opracowania jednego alfabetu dla wszystkich narodów świata, opartego na podstawach fonetycznych. Zjazd trwać będzie do dnia 5 bm.; obrady odbywają się w gmachu uniwersytetu kopenhaskiego.

W samej Europie mamy 65 alfabetów, o ile wliczymy do ich rzędu i żargon żydowski.

× **Ile jest złota na świecie?** Zapas złota na świecie, oczywiście w formie pieniędzy, wynosił z końcem 1923 r. 9,4 miljardów dolarów. Z tego posiadały Stany Zjednoczone 4,2 miljardy, a więc prawie połowę. Resztę podzieliły między siebie W. Brytanja (760 miljonów), Francja (709 mil.), Argentynja (472 milj.), Kanada (227), Włochy (215), Niderlandy (234), Hiszpanja (187) i Szwajcarja (142).

Zapas złota wzrasta w Ameryce i w r. 1924 wypadło w Stanach Zjednoczonych po 40 dolarów złota na głowę, podczas gdy w r. 1923 liczono tylko 19 dolarów na głowę. Europa powinna dla 300 miljonów mieszkańców posiadać rezerwę złota w ilości 6 miljardów, posiadała jednak z końcem 1923 r. tylko zapas 2,2 miljardów.

Wystarczy zestawić powyższe cyfry, aby zrozumieć, o ile uboższy jest zapas złota w Europie w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi.

HUMOR I SATYRA.

Dobrany chór.

— Jakto mówiliście, że będzie śpiewał mieszany chór, a to przecież sami mężczyźni.

— Ten chór jest i tak mieszany, ponieważ jedni umieją śpiewać, a drudzy nie.

Przyjaźń do końca.

— Będziemy przyjaciółmi aż do końca...

— Pożycz mi 50 złotych.

— To właśnie koniec...

Do trzech razy sztuka.

— Cóż ty gotujesz w tych czterech garnkach, które stoją na blasze?

— Cztery zupy. może przecież jedna się uda

Jest nad czem myśleć.

— Wiesz, moja droga, że twój nowy kostjum daje mi dużo do myślenia?

— Co ty mówisz?

— Tak, bo już od trzech dni myślę, skąd wziąć na uregulowanie rachunku.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść 77)

Nagle Nuna uczuła, że rękę Leona przechodzi dziwne drżenie. Spojrzała z lękiem w twarz bladą na poduszce i zobaczyła kilka perełek potu na skroniach i na czole. Zerwała się i krzyknęła.

Doktór przyskoczył w tej chwili i chwytając momentalnie zwisłe ramię z błyskawiczną szybkością zastrzyknął przygotowaną surowicę.

Czartyński uchylił powieki, spojrzał nieprzytomnie mętnemi oczyma. Nuna drżała febrycznie. Nagle padła przy łóżku na kolana i zaczęła się głośno modlić.

Wtedy Czartyński spojrzał na nią trochę przytomniej i z wysiłkiem wyszeptał matowym niskim głosem unosząc głowę:

— Ja nie umieram... jeszcze. Muszę wpierw Romka zobaczyć i pożegnać. Nie płacz, kochana.

Zmęczony opadł na poduszkę i patrzał na głowę żony przytuloną do swych kolan z nikłym bladem uśmiechem.

Jednak surowica po chwili przestała działać podniecająco, po wysiłku nastąpiła reakcja i wróciła poprzednie osłabienie.

Doktór teraz czujny na każdy ruch chorego stał opodal, ale Czartyński leżał wyczerpany, jednak bez niepokojących symptomów.

Nuna widziała, jak doktór przy stoliku przemywał szpryckę i szykował nową dawkę surowicy. Opanowała ją taka niepohamowana chęć płaczu, że bojąc się wybuchnąć tutaj, wstała i wybiegła z pokoju.

Kiedy znalazła się w gabinecie Leona na dole, w zapadającym zmierzchu oprzytomniała nagle i uczuła, że cały ten wielki, zbytkownie urządzony dom był zimny. Wiało pustką z tych artystycznych mebli, gobelinów spłowiałych, i w tej chwili istniał dla niej tylko jeden pokój, który przedstawiał punkt oparcia dla błądzącej myśli — ten mroczny pokój z wysuniętem na środek łóżkiem, gdzie leży on, jedyny, ukochany! To, że lada chwila może go stracić, nie mieściło się jej wprost w głowie. On umrzeć nie może, bo ona oszalałaby chyba sama w tych wielkich ponurych pokojach.

Chodziła wolno po grubym dywanie gabinetu męża i machinalnie spoglądała na drobiazgi rozrzucone na kominku i nagle wśród wielu innych rzeczy ujrzała w niewielkiej czarnej ramce wypłowiałą fotografję Czartyńskiego jako dziecko. Stał z ukochanym psem, jakiś dziwnie sam w dalekiej perspektywie grabowego szpaleru.

Chwilę zatrzymała się przed tą fotografją i wpatrzyła w ukochane nad wszystko rysy, jeszcze dziecinne. Nagle uciszyło się w niej wszystko na jedno mgnienie oka. Bo oto zupełnie podświadomie ślubowała mu oddać całą mocą ukochania siebie całą swoje ambicje, swoje rojenia, zrozumiała i odczuła, że przy poświęceniu nie może zostać ani cień tego. Chce siebie skreślić zupełnie i złoży serce w ofierze. — „Byleś ty był zdrów i szczęśliwy!"

Nuna poczuła wtedy uroczystą dumę wielkiego majestatu samozaparcia i cierpienia.

Nagle usłyszała głuchy turkot kół na gumach, lecz nim podeszła do okna, powóz wjechał już pod filary ganku i nie mogła zobaczyć, kto taki przyjechał.

— Byle nie goście — pomyślała.

Stała chwilę, nie śmiejąc się zdradzić, że tu jest, gdyż musiałaby się witać z gośćmi.

Chwilę przeczekała, aż uprzedzona pokojówka wyprawi ich z powrotem. Głosy zmieszane ucichły i tylko baraszkowały w sąsiednim pokoju. Wtedy dopiero Nuna ostrożnie uchyliła drzwi, wysunęła się do jadalni i stanęła bez ruchu.

W otwartych na taras drzwiach bibljoteki stał Romek pochylony nad wyżłem Czartyńskiego.

W pierwszej chwili wzięła to za halucynację, a potem uderzyło ją niesłychane podobieństwo rysów i pozy.

— Romek!

Chłopiec drgnął i spojrzawszy na Nunę zbladł bardzo. Ona tymczasem podeszła do niego szybko i wzięła delikatnie za rękę. Miała wrażenie, że widzi dzieciństwo Leona.

— Mój Romku, twój tatuś jest bardzo chory i chce ciebie widzieć koniecznie; chcesz ze mną pójść do niego?

— Mój tatuś?... Chory?... Naturalnie... pójdę!

Mówiąc podniósł na nią swoje wielkie przerażone oczy. Nuna nie mogła wytrzymać tego spojrzenia i spuściła powieki. Żeby ukryć pomieszanie, zaczęła mówić trochę bezładnie.

— Tatuś twój jest chory. Tam trzeba spokojnie się zachowywać. I być cicho. Będziesz cichutko?

— Jak myszka!... — Nuna, uczuła łzy w oczach.

— No to chodź... Romku!

Wzięła go za rękę i wprowadziła na górę; potem cicho weszli do pokoju Leona.

Tutaj zapalono już lampy.

Czartyński leżał odwrócony od światła, tak że twarzy nie było widać; jedynie leżąca na kołdrze ręka, przezroczysta prawie swoją chudością w rozpiętym rękawie lekkim ruchem spędzała siadającą muchę i zdradzała tem, że Czartyński nie śpi.

W sąsiednim pokoju słyszała szept doktora, Toporzyckiego i trzeci jakiś znajomy.

Nuna podeszła do łóżka sama od strony cienia i przyklękła cicho pytając:

— Jak się czujesz, jedyny?

— Widzisz, lepiej.

— Widzę, że gorączka mniejsza i żeś rzeźwiejszy.

— Głowa nie boli, — chwalił się z uśmiechem.

— Leonie! — zaczęła i zabrakło jej odwagi...

— Co powiesz, droga?

— Czy ty... czy chcesz bardzo widzieć... Rrr...

Drużyny błękitne w Grudziądzu.

Ponieważ szeregi członków Związku Hallerczyków z biegiem czasu mogłyby zmaleć, idea zaś sama winna pozostać na zawsze — przystąpiła grudziądzka Placówka Zw. Hallerczyków śladem innych miast Pomorza i Polski do zorganizowania Kół Młodzieży pod nazwą — Drużyny Błękitne, które mają posiadać wszelkie dodatnie cechy szkoły obywatelskiej oraz przygotowanie do przyszłej pracy społeczno-narodowej tak pod względem duchowym jak i fizycznym. Projekt rzucony ubiegłego roku przez Gł. Zarz. Zw., którego siedzibą jest miasto st. Warszawa, nie doszedł dotychczas do wykonania przez tu tejszą placówkę z powodu nawału spraw związkowych. Obecnie, gdy stan wewnętrzny związku stał się normalnym, śpieszy organizacja wspomniany projekt jaknajprędzej urzeczywistnić.

W tym celu zwraca się w pierwszym rzędzie do p. P. rodziców wzgl. opiekunów z gorącą prośbą udzielenia zezwoleń, zaś Szan. Nauczycielstwo uprasza o poparcie przez zachęcenie młodzieży do wstąpienia w poczet wspomnianych drużyn. Do Kół Młodzieży czyli Drużyn Błękitnych przy Zw. Hallerczyków przyjmowana być może młodzież płci obojga z urodzenia chrześcijanie od lat 12—18, o ile złożą zezwolenie od rodziców lub opiekunów i pisemną deklarację do Zarządu Koła. Członek Koła, który ukończył lat 18 i był w drużynach błękitnych conajmniej 3 miesiące, a zachowanie się jego było nienaganne, ma prawo wstąpić do Związku Hallerczyków i zostać członkiem czynnym. Głównemi środkami kształcenia są: ćwiczenia fizyczne, teoretyczne i praktyczne, wojskowe pogadanki o organizacji W. P., teatry amatorskie, śpiewy, deklamacje, wykłady na różne tematy kształcące ducha i charakter młodzieży, kursa rysunków, rzeźbiarstwa i muzyki, malarstwa, księgowości, rachunkowości, koszykarstwo itp. nauka języków ze szczególnem uwzględnieniem języka polskiego, historji polskiej i historji wojen polskich, wycieczki krajoznawcze i t. p. zajęcia, przygotowujące młodzież do służby społecznej i wojskowej oraz gwarantujące na przyszłość pewne podstawy do polepszenia bytu życiowego.

Każdy członek nowowstępujący, przy zapisie wnosi wpisowe, oprócz tego składki miesięczne. Zebrania Koła Młodzieży odbywają się dwa razy w miesiącu lub częściej dla wysłuchania odczytów, wykładów, ćwiczeń i t. p.

Drużyny Błękitne Poznania, Bydgoszczy i innych miast liczą już setki członków, niech więc i młodzież grudziądzka nie stanie na uboczu, lecz szczelnie zapełni szeregi błękitne. W Grudziądzu istnieją kilka towarzystw kształcących młodzież, lecz ile znajduje się jeszcze niezarejestrowanej w żadnych z towarzystw. A cóż może być piękniejsze od kształcenia umysłu i przygotowania się do przyszłej pracy społeczno-narodowej? Mamy nadzieję, że Drużyny Błękitne znajdą w Grudziądzu ogólne poparcie ze strony obywatelstwa, zaś młodzież sama ochoczo przystąpi do zapisu, by zając niebawem pierwsze miejsce na Pomorzu. Zgłoszenia na członków i wydanie legitymacji uskutecznia druh prez. Bienkowski, ul. Strzelecka 1 a (skład cygar).

Cześć!

Za Pl. Zw. Hallerczyków

(—) J. Brzozowski, tymcz. kier. Drużyn Błękitnych.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 10-go maja Antonina Izydora
Wschód słońca 4 15 zachód 7 38
Wschód księżyca 1 10 zachód 5 48

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie

—** **Z walnego zebrania Chrześc. Demokracji.** Dnia 9-go maja bm. w Hotelu Warszawskim odbyło się walne zebranie Chrześcijańskiej Demokracji grupy grudziądzkiej. Posiedzenie zagaił p. dyr. Poszwiński.

Sprawozdanie i wybór zarządu zostały odroczone do następnego walnego zebrania, które się odbędzie w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Na wniosek p. dyr. Poszwińskiego delegatami na Kongres Chrześcijańskiej Demokracji w Warszawie zostali wybrani: p. Kolanowski, p. Gorlewicz, p. Baranowski, p. Sznajdzina. W dyskusji poruszano sprawy Kasy Chorych, Chrześcijańskiego koła nauczycieli, koła kobiet i inne. O godz. 9½ przewodniczący p. dyr. Poszwiński zamknął posiedzenie.

—** **Zgon.** W dniu 8 bm. zmarła siostra zgromadzenia Sióstr Elżbietanek **Marja Edelburga Skonieczna**, która podczas wojny pracowała w szpitalach wojskowych, a ostatnio przez 4½ lat z wielkiem poświęceniem pełniła funkcję siostry przełożonej w tutejszem schronisku dla niemowląt. Cześć Jej pamięci!

—** **Przedstawienie Tow. Czyt. dla Kobiet.** W ostatniej chwili przypominamy o przedstawieniu amatorskiem, które odbędzie się dziś wieczorem o godz. 8-mej w Bazarze. Mamy nadzieję, że społeczeństwo Grudziądza tłumnie pospieszy na przedstawienie tej bardzo zasłużonej na polu narodowem i społecznem organizacji kobiecej. Po przedstawieniu odbędzie zabawa taneczna.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w sobotę 9-go maja po raz 7-my ulubiona operetka w 3-ch aktach Lehara „CYGAŃKA MIŁOŚĆ" w świetnym wykonaniu Zofji Góreckiej, Grabowskiej, Popielewskiej, Laskowskiego, Otrembskiego, Roslana, Truszyńskiego i innych. Balet pod wodzą baletmistrza p. Fabiana.

W niedzielę 10 maja dwa przedstawienia: o godz. 3,30 popołudniu mile widziana operetka Straussa „CZAR WALCA" ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł., wieczorem o godz. 8-mej po raz pierwszy „DZIEWCZYNA Z BRUKU" (Gałganek), komedja w 3 aktach D. Niccodemi'ego, jedna z najoryginalniejszych nowości. Twórca jej Dario Niccodemi należy do najwybitniejszych pisarzy Włoch powojennych. Wielki rozgłos i powodzenie zawdzięcza on przedewszystkiem swej płodnej i bujnej twórczości dramatycznej. Polskie teatry inscenizowały już pięć sztuk Niccodemi'ego; w bieżącym sezonie najaktywniejsze sceny Warszawy, Krakowa i Poznania, wystawiają z nadzwyczajnem powodzeniem jego przepiękną sztukę p. t.: „ŚWIT, DZIEŃ I NOC". Pierwszą sztuką Niccodemi'ego, która obiegła wszystkie sceny Polski, była komedja „Scampolo" „Gałganek", lub wręcz błędnie tytułowana „Świderek". Włoski wyraz „scampolo" znaczy: ostatni odcinek, resztka strzempek materji. U Niccodemi'ego jest to symboliczne przezwisko (jednak bez odcienia pogardliwego) bezimiennej bohaterki komedji, 15-letniej dziewczynki - analfabetki z bruku rzymskiego, istoty pierwotnej i dzikiej, a zarazem przedziwnie prawej i subtelnej duchowo, pełnej przemiłego tupetu, dowcipu i wrodzonej inteligencji. Ta dziewczynka, napół dziecko i napół kobieta — czarująca dziecięcą świeżością i krasą polnego kwiatu, nie skażona obłudą, fałszem i wyrafinowanem zepsuciem cywilizowanych sfer wielkomiejskich — z którymi zespoliło ją tragiczne fatum miłości — jest niewątpliwie najbardziej interesującym i godnym współczucia „strzempkiem życia". W roli tytułowej wystąpi utalentowana artystka naszej sceny Helena Maassówna. W głównych rolach pp. Szadurska, Zarembina, Jastrzębiec Kamiński, Borkowski, Kolado, Gawlikowski. Reżyserował Bolesław Roslan.

W poniedziałek dnia 11-go maja po raz drugi „DZIEWCZYNA Z BRUKU".

We wtorek dnia 12-go maja „MAJOR POLSKICH UŁANÓW".

—** **Pod adresem nauczycieli.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego donosi, że przystąpiło do wydania akcyj Banku Polskiego. Subskrybenci, którzy wpłacili pełną należność za akcje i nie zmienili miejsca służbowego, otrzymają akcje przez bezpośrednią władzę lub urząd, w którym zgłosili subskrypcję. Przesiedleni w obrębie Okręgu otrzymają akcje przez obecną swoją władzę bezpośrednią. Przesiedlonym do innych Okręgów prześle się akcję pośrednio przez to Kuratorjum, w którego okręgu obecnie pracują. Zwolnionym ze służby lub przeniesionym w stan spoczynku prześle się akcje po podaniu dokładnego adresu obecnego miejsca zamieszkania, a spadkobiercom po zgłoszeniu prawnej pretensji. Wszyscy, którzy spłacili tylko część należności za subskrybowane przez nich akcje otrzymają zwrot wpłaconych przez nich rat po nadesłaniu pisemnej deklaracji, w której winni wyraźnie oświadczyć iż zrzekają się wszelkich praw do subskrybowanych przez nich akcyj Banku Polskiego. Na podstawie takich deklaracyj, Kuratorium wystąpi do Ministerstwa W. R. i O. P. o zwrot gotowizny.

—** **O polskie skrzynki pocztowe w Grudiądzu.** Naszych „najserdeczniejszych" przyjaciół-niemców zabolało, że tutejszy urząd pocztowy przystąpił do przemalowania skrzynek pocztowych i wozów pocztowych na polski kolor pocztowy, rdzawo-czerwony.

Dając wyraz temu ubolewaniu w swej bydgosko-pruskiej rzeczniczce „Deutsche Rundschau" nr. 107 z dn. 9 bm. troszczą się z powodu braku na skrzynkach tabliczek informacyjnych.

Na ułatwienie spokojnego snu panom Niemcom grudziądzkim wraz z ich „Deutsche Rundschau" możemy ich zapewnić, że odnośne tabliczki zostaną sporządzone i umieszczone na skrzynkach w najbliższym czasie i to z napisami w białym kolorze dla ostatecznego zatarcia wszelkich śladów prusactwa.

Przed ukończeniem pociągnięcia skrzynek podwójnym nakładem farby i ich pociągnięcia czerwonym lakierem nie można umieścić na skrzynkach odpowiednich napisów.

Wierzymy, że tutejsi Niemcy chętniej widzieli podrapane i zamazane skrzynki pocztowe byle o pruskich kolorach, jak skrzynki czerwoną farbą przemalowane.

Oj te skrzynki pocztowe!... Ile one kłopotów biednym niemiaszkom sprawiają! **Leon Klyś.**

—** **Towarzystwo Muz. im. Moniuszki.** Na cele utrzymania i dalszego rozwoju Instytutu Muzycznego Tow. Muz. im. Stan. Moniuszki w Grudziądzu łask. złożyli p. dyr. Dawidowicz 70 zł., p. dyr. Tomaszewski 605 zł., przyczem p. dyr. Tomaszewski i na przyszłe miesiące zrzekł się 1/3 pensji na dobro Instytutu Muzycznego, aby w myśl jego dążeń jaknajwięcej umożliwić zniżki opłaty szkolnej dla uczni — dzieci biednych rodziców — oraz dopomóc Instytutowi w trudnej sytuacji finansowej. Wspaniałomyślny dar ofiarodawców, za który najgoretsze należy się podziękowanie i uznanie, niech znajdzie oddźwiek i naśladownictwo w społeczeństwie naszem, aby kulturalna placówka w mieście naszem mogła się coraz więcej rozwijać i wydać obfite plony. — (Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje redakcja pisma naszego.)

—** **Piękny czyn.** Oddział grudziądzki Tow. Opieki nad dziećmi w Toruniu, który zajmuje się wysyłką dzieci na letnie kolonie do Gdyni otrzymał od właścicieli kina „Orzeł" połowę dochodu z całodziennego przedstawienia dnia 2-go bm. Zarząd towarzystwa składa właścicielom kina najserdeczniejsze podziękowanie.

—** **Egzamin z kursów sanitarnych Czerwonego Krzyża.** W Szpitalu Rejonowym odbył się egzamin słuchaczek kursu sanitarnego przez tutejsze koło Czerwonego Krzyża. W dniu 7 bm. zdały egzamin 13 pań, a wczoraj 15 pań i 1 mężczyzna. Skład komisji egzaminowej był następujący: pp. pułk. dr. Jochelson, dr. Mroczyński, major dr. Chełmiński i major dr. Adamski. Kursy, które trwały przez 6 tygodni, dały słuchaczkom możność zapoznania się z zastosowaniem pierwszej pomocy w nagłych wypadkach lub też pomocy w nieobecności lekarza itp. Bardzo byłoby zatem pożądane, ażeby Czerwony Krzyż zorganizował częściej podobne kursa. Zaznaczyć należy iż kursa odbyć się mogły jedynie dzięki pomocy lekarzy wojskowych, którzy bezinteresownie poświęcali swoją pracę i czas na ten cel szlachetny. Z lekarzy cywilnych prelegentami byli tylko pp. dr. Maj i dr. Mroczyński.

—** **Zlikwidowanie szajki włamywaczy.** W ostatnim czasie w Grudziądzu oraz w powiecie poszczególne kradzieże na większą skalę. Pomimo najenergiczniejszych dochodzeń ze strony policji śledczej jednakże nie było można wykryć sprawców. Dopiero przy ostatniej kradzieży na szkodę p. Peche'a na ul. Mickiewicza 32, gdzie skradziono ze sklepu bieliznę w wartości 6000 złotych, udało się ująć sprawców. Po kradzieży tej policja śledcza na nowo rozpoczęła energiczne dochodzenia, obserwowanej już od dłuższego czasu szajki, aż ją nareszcie ujęto. Głównym sprawcą, który zorgaganizował szajkę, jest Franciszek Olszewski z Grudziądza. Dalej do szajki należą Jan Wojdyga, Bolesław Karczmarczyk i Jan Kowalewski również wszyscy z Grudziądza.

P. Peche otrzymał wszystkie skradzione rzeczy, również zwrócono p. Drogoszewskiemu, ul. Koszarowa skradzione przez szajkę rzeczy. Innym poszkodowanym zwrócono częściowo rzeczy skradzione. Przy rewizji znaleziono u sprawców jeszcze następujące rzeczy, pochodzące z kradzieży:

10 sztuk widelców alpakowych z napisem (Hennliger), 4 widelce platerowane, 1 widelec platerowany z numerem 46 i monogramem F. Z., 10 sztuk łyżeczek małych z monogramem L. K., 14 sztuk noży platerowanych i alpakowych bez monogramów, 3 łyżki z monogramem H. B. alpakowe, 4 łyżki alpakowe z monogramem M. R., 3 łyżki alpakowe bez monogramu, 2 łyżki alpakowe z monogramem H. B., 1 łyżeczkę alpakową z numerem 4 i monogramem F., 1 łyżkę srebrną z napisem Elizabet, 3 widelce w kościanej oprawie. 1 duży widelec do pieczeni, jedne niklowe nożyce kuchenne do mięsa, jeden pierścień serwetowy srebrny bez monogramu, jeden pierścień serwetowy srebrny bez monogramu, jeden pierścień serwetowy srebrny z monogramem Elizabet, jeden pierścień serwetowy srebrny z monogramem H., jeden pierścień serwetowy srebrny z monogramem C., jeden pierścień serwetowy srebrny z monogramem C. v. R. — Przedmioty powyższe znajdują się w Ekspozyturze Śledczej w Grudziądzu Kościelna nr. 15 pokój 10.

—** **Dalsze likwidacje własności niemieckiej na Pomorzu.** Komitet Likwidacyjny w Poznaniu postanowił zlikwidować własność niemiecką w następujących powiatach: Wejherowo: własność Waltera Polessa w Wejherowie, łącznego obszaru 0,31,56 ha, własność barona Lyssardt v. Fuchs Nordhoffa w Barłominie, obszaru 1203,83,35 ha, i własność barona Lyssardt v. Fuchs Nordhoffa w Strzebielinie, obszaru 23,94,35 ha. — Puck: własność Karola Irrganga w Pucku obszaru 0.70.00 ha. Grudziądz: własność Mety Kleist z domu Biber, zahudowanie w Łasinie i własność Ottona Nickel w Królewskim Linowie, obszaru 59,40.10 ha. — Lubawa: własność Karola i Emmy Fass w Szwarcenowie, obszaru 27,84,30 ha. — Brodnica: własność Augusta Bleich w Konojadach, obszaru 10,38,68 ha. — Sępólno: własność wdowy Amandy Splittgerber w Nowem Wałdowie, obszaru 25,03,30 ha. — Wąbrzeźno: własność Idy Archut w Ostrowitem, obszaru 13,07,39 ha.

—** **Kronika policyjna.** Wczoraj aresztowano ogółem tylko dwie osoby, w tem jedną za nielegalne przekroczenie granicy, a jedną za przekroczenie praw pol. administracyjnych.

—** **Podziękowanie.** Za ofiarowany sztandar i urządzenie uroczystości wręczenia tegoż składam serdeczne „Bóg zapłać!" w imieniu IV. (grudziądzkiej) drużyny harcerskiej im. gen. J. Sowińskiego JWP. W. Beberskiej J. Jastrzębskiej i N. Niemiecowej. **Niemiec Wiktor, drużynowy.**

—** **Na T. C. L.** zebrano na uroczystości rodzinnej u pp. Rozwadowskich w Mazankach 60 złotych. Chwalebna i godna naśladowania myśl, żeby przy wszystkich podobnych sposobnościach pamiętać o naszych czytelniach ludowych. „Bóg zapłać!"

Za T. C. L. Grudziądz: (—) **ks. St. Jaranowski.**

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Strzelanie Oficerów rez., Podofic. rez. i Tow. Powst. i Wojaków.** Komisja strzelecka podaje do wiadomości członkom Koła Ofic. rez., Podofic. rez. i Tow. Powst. i Wojaków w Grudziądzu, że następne strzelanie ćwiczebne odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 13,30 na strzelnicy garnizonowej przy ulicy Lipowej (ostatni przystanek tramwajowy). Ze względu na zbliżający się termin zawodów strzeleckich o mistrzostwo Grudziądza, jest jak najliczniejszy udział członków pożądany. (2247) **Komisja Strzelecka.**

—(rt) **Kółko „Ogniwo"** przy N. O. K. przypomina wszystkim łaskawym gościom, że pierwsza herbatka młodego koła odbędzie się punktualnie o godz. 8 w sali Hotelu Warszawskiego — za zaproszeniami dnia 9-go maja. Piękne atrakcje jak śpiew pani Hanowej, deklamacja panny Haliny Porebskiej i wiele innych złożą się na całość niewątpliwie udanej zabawy. (2268)

—(rt) **Związek Handlowców** T. z. urządza w czwartek dnia 1-go bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu firmy Marchlewski i Zawacki swoje zebranie miesięczne. Porządek obrad, jak sprawozdanie ze zjazdu, wycieczka itd. nader ważny, wobec czego uprasza się o liczne przybycie wszystkich członków oraz sympatyków.

Zarząd:

(—) **Trepkowski**, prezes. (—) **Kaszubowski**, sekretarz.

—(rt) Przypominamy w ostatniej chwili wieczornicę, która się odbędzie staraniem Tow. Czytelni dla Kobiet dziś (sobota) o godzinie 8-mej w pięknie udekorowanych salach Bazaru przy ul. Moniuszki. W przedstawieniu biorą udział znane wybitne siły amatorskie — zaś w części koncertowej wystąpi m. i. artystka-deklamatorka p. Szadurska. W antraktach przygrywać będzie orkiestra 64 p. p. Po przedstawieniu tańce z urozmaiceniami. Ponieważ czysty dochód przeznacza się na bibljotekę Towarzystwa, prosimy usilnie społeczeństwo nasze o poparcie naszych zabiegów. (2267) **Zarząd.**

—(rt) **Narodowa organizacja Kobiet** podaje do łaskawej wiadomości, iż zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek dnia 12-go bm w Hotelu Warszawskim (w małej salce) o godz. 8-mej. Na porządku dziennym: 1. Referat na temat: Ujęcie współczesnego momentu politycznego. 2. Rzut oka na jeden z utworów literatury najnowszej z interpretacją. Po zebraniu wspólna herbata i atrakcje dowolne. O liczny udział członkiń i gości prosi (2265) **Zarząd.**

Z KIN.

— **Kino „OLIMPIA"** wyświetla od dnia 9—13 bm. włącznie spiżowe arcydzieło filmowe p. t. **„Odrodzona Polska"**. — 8 aktów tragedji i wyzwolenia Polski. — Początek o godz. 6 i 8, w niedzielę o godz. 4, 6 i 8.

Ze sportu.

— **Grudziądz. Wielkie zawody** w piłkę nożną odbędą się dzisiejszej niedzieli na boisku 64 p. p. przy końcu ul. Lipowej. O godzinie 2,30 gra **Reprezentacji Garnizonu przeciw Olimpji I**, poczem o godz. 4-tej walka o mistrzostwo rezerw. klasy A. pomiedzy **Polonią II. Bydgoszcz, a tutejszą Olimpia II.**

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Minister Sokal o płacach robotniczych i opiece społecznej.

Minister pracy p. Sokal wygłosił wczoraj na posiedzeniu komisji ochrony pracy obszerne expose. Wskazując na dysproporcję pomiędzy bogactwem narodowem, które aczkolwiek dotąd nie zostało ściśle cyfrowo określone, jest niewątpliwie znaczne, a dochodami z tych bogactw, które są zbyt małe, aby zapewnić 28-miljonowej ludności Polski nietylko byt odpowiedni, ale nawet możność egzystencji, mówca poddał szczegółowej analizie przyczyny tego nienormalnego zjawiska. Z cyfr przytoczonych przysługują na przytoczenie przedewszystkiem wyjątkowo niskie normy spożycia różnych artykułów w Polsce. Powoduje to ograniczenie produkcji i skutkiem tego podtrzymuje drożyznę. Przyczyną braku spożycia na rynku wewnętrznym są niskie płace robotnicze i urzędnicze. Przeciętna płaca robotnika waha się od 4 do 6 zł., w nielicznych tylko gałęziach przemysłu jest ona wyższa, natomiast zdarzają się i płace od 2 do 3 złotych dziennie. Nie jest słuszne twierdzenie, że robotnik nie chce pracować, dlatego mało zarabia. Wydajność robotnika równa się naogół wydajności przedwojennej. Ustawę o ochronie pracy, które obowiązują będą utrzymane i ściśle stosowane pod nadzorem inspekcji pracy, działającej sprawnie i objektywnie. Organizacja ubezpieczeń społecznych będzie nadal prowadzona i stale ulepszana. Krytyki działalności kas chorych są jednostronne. Zapomina się o olbrzymich wysiłkach, dokonanych już przez utworzenie systemu kas — dla ogólnej liczby około 5 miljonów ubezpieczonych. Stan zdrowia całego społeczeństwa poprawił się dzięki kasom chorych. Pamiętać należy, iż kwestja mieszkaniowa jest u nas istotną plagą, zwłaszcza w odniesieniu do klasy pracującej. Bez zaradzenia tej bolączce stan sanitarny u nas nie da się radykalnie ulepszyć. W dziedzinie opieki społecznej otwarte jest wielkie pole do pracy. Przedewszystkiem opieka nad dzieckiem stała się u nas kwestją palącą. W tej dziedzinie dwie klęski grożą nam. Są niemi gruźlica i jaglica. Statystyka wskazuje, że na gruźlicę płuc cierpi 7 proc. dziewcząt i 5 proc. chłopców, zaś gruźlicę gruczołów stwierdza się w 60 wypadkach na 100 dzieci. Opieka społeczna powinna niezwłocznie stać się przedmiotem troski państwa. Nie może ona jednak być należycie rozwinięta, dopóki niema odpowiednich środków finansowych. Przechodząc do spraw emigracji, p. min. Sokal szczegółowo przedstawił rozkład zaludnienia w poszczególnych dzielnicach kraju, wskazując na cyfry przyrostu naturalnego ludności, widzi niezbędność emigracji. Z tego założenia wychodząc, rząd nakreślił już plan działania. P. minister omówił następnie szczegółowo politykę emigracyjną z punktu widzenia interesów państwa. Państwo nowoczesne gospodarczo zdrowe i silne musi się zdobyć na niezmierne wysiłki w dziele racjonalnej organizacji produkcji. Tylko na tej drodze możemy osiągnąć współrzędność z zagranicą i stać się zdolnymi do współzawodnictwa.

Kultura rolna w niebezpieczeństwie.

Rolnicy stale narzekają na złe czasy i skutkiem tego mieszkańcy miast przestali im do pewnego stopnia wierzyć; tymczasem obecnie rolnictwo przeżywa rzeczywiście bardzo poważny kryzys, z którego może być jedno z dwu wyjść: albo obniżenie kosztów produkcji, choćby kosztem jej zmniejszenia, albo kosztem choćby niewielkiego zwiększenia kosztów produkcji znaczne jej podniesienie. Pierwsza drogą poszli w końcu ubiegłego stulecia rolnicy angielscy, kiedy dowóz zboża zaoceanowego wpłynął na taki spadek cen w Europie, że produkcja jego tutaj okazała się nieopłacalną. Drugą drogę wybrało rolnictwo belgijskie, holenderskie, duńskie itd., a obecnie kroczy tą drogą i rolnictwo polskie: na zeszłorocznym kongresie rolniczym nie odezwał się ani jeden głos za obniżeniem intensywności gospodarstwa. Intensywność polega na zastosowaniu znacznych wkładów pracy i kapitału w ziemię, zatem do zabiegów uintysywnienia gospodarstw rolnych należy drenowanie, stosowanie ulepszonych maszyn, szlachetnych nasion, nawozów sztucznych, wogóle lepszej uprawy, lepszego nawożenia oraz obsiewania. Przy intensywnem gospodarowaniu staje się możliwe i opłacalne produkowanie na dużą skalę (do ⅓ całego obszaru uprawianego), okopowych t. j. (głównie) buraków i ziemniaków dla przeróbki na cukier i spirytus.

W ostatnich czasach, cukier z buraków znalazł bardzo poważnego konkurenta na rynkach światowych w postaci cukru z trzciny cukrowej, który, dzięki pewnym ulepszeniom w produkcji stał się znacznie tańszym od burakowego.

Polska wywozi znaczne ilości cukru — w roku ubiegłym 153 752 tonny, w bieżącym przeznaczono do eksportu 180 000 tonn z ogólnej ilości wyprodukowanych około 440 000. Tak znaczna produkcja cukru (stanowiąca zresztą dopiero 78 proc. produkcji przedwojennej, wymaga uprawiania znacznych obszarów pod buraki, co podnosi kulturę ziemi oraz hodowlę, dając cenny dla odżywiania bydła produkt uboczny-melasę.

Jeżeli nie zapobiegnie się dalszej zniżce cen cukru, produkcja jego w Polsce może się przestać opłacać, a wtedy dalszy postęp kultury rolnej może być powstrzymany, co mogłoby się stać katastrofą państwową tem bardziej, że dotychczas pod względem wydajności naszych pól z jednostki powierzchni zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w Europie: w roku nieurodzaju (1924), pomimo znacznych jeszcze zapasów z urodzajnego roku 1923 sprowadziliśmy z zagranicy produktów rolnych za blisko 33 000 000 złotych!

Żeby nie dopuścić do konieczności zmniejszenia intensywności (przez znaczne zredukowanie obszarów uprawianych pod buraki) należy dążyć do zwiększenia spożycia cukru wewnątrz państwa, co jest nietylko możliwe, lecz ze wszech miar pożądane ze względu na wartość odżywczą cukru.

My spożywamy rocznie po 6 kg. cukru na głowę, kiedy np. Anglicy po 38 kg.!

O możności szybkiego wzrostu spożycia cukru można sądzić z przykładu Holandji w 1901 r. konsumowano tam po 12 kg. na głowę, w 1920 r. 23,7 kg., 1922 r. 25,7 kg. Widzimy zatem, że przyzwyczajenie ludności do spożywania większych ilości cukru jest możliwe: chodzi o to, żeby stało się to i u nas, bo już konsumcja po 12 kg. na głowę urwałaby rolnictwo od zmniejszenia obszaru pod burakami, a jednocześnie wpłynęłaby dodatnio na zdrowie mieszkańców: potrzebna tylko propaganda, żeby zamiast węglowodanu w postaci spirytusu nauczono się spożywać je w postaci cukru! Dla umożliwienia zaś zwiększenia konsumcji spirytusu powinno się popierać zużywanie go dla celów technicznych.

Stosunki handlowe Polski z Rosją

Polsko-sowiecka konwencja kolejowa.

W dniu 7 maja br nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji między Polską a związkiem socjalistycznych republik rad o bezpośredniej komunikacji kolejowej osobowej i towarowej, podpisanej w Warszawie 24. IV. 1925 r. Wymiany dokonali ze strony rządu polskiego p. Skrzyński minister spraw zagr., ze strony rządu sowieckiego p. Wojkow poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Z. S. S. R. W myśl artykułu 22 konwencji powyższej nabiera ona mocy prawnej z dniem 22 maja br.

Ratyfikacja konwencji kolejowej polsko-sowieckiej i wejście jej w życie otworzy szerokie pole stosunkom handlowym pomiędzy obydwoma państwami, gdyż wprowadza bezpośrednią komunikację osobową i bagażową między stacjami P. K. P. i Z. S. S. R., oraz normuje ruch towarowy, opierając go na postanowieniach międzynarodowej konwencji berneńskiej.

Handel Polski z Rosją w cyfrach.

Pomiędzy pierwszym października 1924 a 1 kwietnia 1925 r. przywieziono z Rosji do Polski 2914 wagonów rozmaitych towarów, w czem 2 117 wag. rudy (1 731 żelaznej, 386 wag. manganowej). Z Polski zaś do Rosji wywieziono w tym samym okresie czasu ogółem 1 150 wag. rozmaitych towarów przeważnie gotowych.

Wyjazd delegacji polskiej do Moskwy.

Sfery przemysłowe polskie wysyłają do Moskwy specjalną delegację na czele z posłem Wierzbickim. Delegacja ta wyjeżdża w przyszłym tygodniu. Celem wyjazdu jest zapoznanie się na miejscu z potrzebami rynku rosyjskiego. Jak się dowiadujemy, pozatem tworzy się Izba Handlowa Polsko-Rosyjska, T-wo Handlowe Polsko-Rosyjskie, jak również Stowarzyszenie Polsko-Rosyjskie. Stowarzyszenie to ma na celu wzajemne informowanie się o stanie i potrzebach zarówno przemysłu jak i rynku w Polsce i w Z. S. S. R.

Pertraktacje handlowe o zakup szmelcu i żelaza z Rosji sowieckiej.

Ze sfer przemysłowych informują nas, że Zakłady Ostrowieckie prowadzą pertraktacje handlowe z przedstawicielstwem handlowem Z. S. S. R. w Warszawie w sprawie zbiórki i zakupu szmelcu lanego i kutego dla swoich pieców. Pertraktacje te, jak utrzymują, wróżą pomyślne zakończenie. O to samo starają się inne zakłady nasze.

Sprawy skarbowe.

IV serja biletów skarbowych.

Zgodnie z rozp. min. Skarbu z dn. 1 maja br. wypuszczona została IV serja biletów skarbowych w odcinkach 25 000 i 500 zł. z terminem płatności w dn. 1 sierpnia 1925 r. na ogólną sumę dwadzieścia miljonów złotych. Serja IV biletów skarbowych oprocentowana jest w stosunku 8 do 100 rocznie. Odsetki są płatne zgóry przez potrącenie od sumy imiennej biletów. Sprzedaż tych biletów skarbowych odbywa się w Oddziałach Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz w innych państwowych instytucjach publicznych i prywatnych, upoważnionych do tego przez ministra Skarbu. Serja IV biletów skarbowych będzie wykupywana od dn. 1 sierpnia 1925 r. do 31 stycznia 1926 przez Centralną Kasę Państw. i Oddziały w Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz instytucje upoważnione. Po tym terminie do 1. 8. 1935 r. jedynie przez Centralną Kasę Państwową.

Ministerstwo Skarbu o ulgach celnych.

Ministerstwo Skarbu rozesłało okólnik L. D. C. 8756/25 z dnia 24 kwietnia 1925 r., w którym na podstawie porozumienia z Ministerstwem Przemysłu i Handlu udziela następujących wskazówek. Rozporządzenie z dnia 11 kwietnia 1925 r. o ulgach celnych weszło w życie z dn. 24 kwietnia br., a więc wszystkie pozwolenia, wydane na zasadzie rozporządzenia o ulgach celnych z dn. 12 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 108, roku 1924 poz. 977) w myśl par. 4 nowego rozporządzenia i z terminem ważności pozwoleń do dnia 23 czerwca 1925 r. włącznie będą załatwiane podania o udzielenie ulg celnych, o ile podania te wpłynęły do Ministerstwa do dnia 23 kwietnia br. włącznie. Pozwolenia ogólne na sprowadzanie pewnych kontyngentów towaru na dłuższy termin podlegają postanowieniu ust. 2 par. 3 nowego rozporządzenia, tj. do towarów sprowadzanych na zasadzie takich pozwoleń po dniu 23 czerwca 1925 powinny być dołączone świadectwa pochodzenia. Podania o ulgi celne, które wpłynęły do Ministerstwa pomiędzy dniem 24 kwietnia, a 4 maja 1925 r. włącznie, zostaną załatwione na zasadzie nowego rozporządzenia o ulgach celnych w ten sposób, że wrazie zgłoszenia odnośnych towarów do dnia 4 maja 1925 r. włącznie, będą one korzystały z przyznanych ulg celnych bez potrzeby przedstawiania świadectw pochodzenia. W razie zaś zgłoszenia takich towarów do oclenia po dniu 4 maja br. dla zastosowania przyznanej ulgi będzie wymagane przedstawienie przy odprawie celnej świadectw pochodzenia. Wreszcie podania, które wpłyną po dniu 4-tym maja br. o ulgi celne dla towarów zgłoszonych dla oclenia przed dniem 4 maja i opłaconych w terminie przepisanym zostaną załatwione na zasadzie nowego rozporządzenia o ulgach celnych, przyczem nie będzie wymagane dodatkowe przedstawienie świadectw pochodzenia.

Nowelizacja podatku przemysłowego.

Komisja Skarbowa obradowała dzisaj w dalszym ciągu nad art. 3 noweli o podatku przemysłowym, który to artykuł zmienia postanowienia art. 6 dotychczasowej ustawy z dnia 14 maja 1923 r. Po przemówieniu referenta p. dr. Ilskiego przystąpiono do głosowania nad poszczególnemi stawkami procentowemi i **uchwalono w drugiem czytaniu co następuje:**

Podatek od obrotu handlu towarowego, instytucji kredytu długoterminowego, instytucji ubezpieczeniowych dla robót i dostaw wykonywanych jako przedsiębiorstwa samoistne, przedsiębiorstw przemysłowych, wytwarzających wyroby z cudzych materjałów oraz dla zajęć przemysłowych i samodzielnych wolnych zajęć zawodowych ma wynosić 2 proc.

Dla przedsiębiorstw, wydobywających lub przetwarzających surowce — 1 proc.

Dla przedsiębiorstw komisowych od zarobku brutto — 3 proc.

Dla pośredników handlowych od obrotu — 5 proc.

Podatek luksusowy został zniesiony całkowicie.

Dla instytucji kredytu krótko-terminowego (bankowych) — 3 proc.

Dla handlu artykułami pierwszej potrzeby oraz dla handlu surowcami niezbędnemi dla rozwoju przemysłu i rolnictwa krajowego ½ proc.

Dla przedsiębiorstw detalicznej lub drobnej sprzedaży artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby 1 proc.

Pozatem Komisja Skarbowa przyznała pp. Ministrowi Skarbu i Przemysłu i Handlu prawo obniżania stopy podatku z 2 proc. do 1 proc. od obrotu przedsiebiorstw handlowych ze sprzedaży hurtowej, oraz dla skupu zawodowego i samoistnego wykonywania ustaw.

Zgłoszono kilka wniosków mniejszości, między nimi wniosek o zasadnicze unormowanie podatku przemysłowego na 1 proc.

Przedstawiciel rządu zwalczał odnośne wnioski, motywując żądanie 2 proc. z tem, iż Skarb Państwa miałby przez zniżenie stopy z 2 na 1 proc. ubytek kilkudziesięciu miljonów złotych.

Następne posiedzenie Komisji Skarbowej wyznaczono na wtorek, dnia 12 maja 1925 r.

Kronika gospodarcza.

— **OKOŁO WYSTAWY POMORSKIEJ.** **Pomorska Izba Rolnicza** podaje niniejszem do wiadomości, że na ostatniem zebraniu Komitetu I. Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu termin zgłoszeń na wystawę przedłużony został **do 15 maja.**

Powyższy termin jest ostateczny i wszelkie później wpływające zgłoszenia nie będą przyjmowane.

Pomorska Izba Rolnicza.

— **PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY.** Celem ułatwienia sprzedaży i podniesienia wartości artystycznej wyrobów rękodzielniczych i przemysłu chałupniczego powstało towarzystwo „Centrala Polskiego Przemysłu Artystycznego“, w której skład weszło szereg wybitnych sił ze świata naukowego i artystycznego. T-wo rozpoczyna działalność swą od zorganizowania „Wiosennego Kiermaszu Artystycznego“, który odbędzie się w piątek dn. 8 bm. w specjalnie przebudowanym gmachu b. łaźni na Nowym Zjeździe. Na kiermaszu w dziale sztuki czystej wystawiają swe prace prof.: Noakowski, Nałęcz, Buraczewski, Mazurowski i inni; rzeźby — Otto, Werych, w dziale sztuki stosowanej — kilimy — Otfinowska, Polówna, Popowska, Śliwińska; tkaniny — szkoła p. Łabędzkiej z Lublina, Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie, batiki i lalki pp. Poczętowska, Popławska, Henetberżanka i inne.

Poznańskie Notowania zbożowe

z dnia 8. 5. 1925.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	31,00—32,00
Pszenica	35,50—37,50
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	29,50—31,50
Owies	27,50—29,50
Mąka żytnia	39,00—41,00
Mąka pszenna	54,00—57,00
Ospa żytnia	—23,25
Ospa pszenna	
Ziemniaki	—4,30
Groch polny	21,00—24,00
Groch Victoria	28,00—32,00

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 8 maja, 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł.
Floreny holenderskie	208,50
Franki belgijskie	26,21
Franki francuskie	27,11
Franki szwajcarskie	100,30
Funty angielskie	25,15
Korony austryjackie	73,00
Korony czeskie	15,39
Liry włoskie	21,30

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Rzeszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Z powodu naprawy toru tramwajowego zostanie z dniem 11 bm. ulica Długa od ul. Mickiewicza do Starorynkowej zamknięta dla ruchu kołowego aż do odwołania.

Grudziądz, dnia 9 maja 1925 r.

Prezydent miasta
2283 (—) Włodek

Pożary leśne!

§ 44 policyjnej ustawy polno-leśnej z dnia 1 kwietnia 1880 r. brzmi:

Grzywną do 1.500,— zł albo aresztem do 14 dni karany będzie ten **kto:**

1. wchodzi do lasu albo zbliża się doń w sposób niebezpieczny z nieosłoniętym ogniem lub światłem;

2. upuszcza w lesie, rozrzuca lub nieostrożnie się obchodzi z palącemi się lub tlącemi przedmiotami;

3. poza wypadkami, przewidzianemi § 368 L. 6. Ust. Kar., rozpala ogień w lesie albo w niebezpiecznej jego bliskości pod gołem niebem bez zezwolenia miejscowej władzy policyjnej, albo też nie dopełnia obowiązku co do należytego dozorowania lub zagaszenia ognia rozpalonego za właściwem zezwoleniem;

4. poza wypadkami, przewidzianemi w § 360 L. 10. Ust. Kar., będąc wezwany podczas pożarów leśnych do pomocy przez władzę policyjną lub jego zastępcę, albo przez właściciela lasu lub leśniczego, wezwaniu temu nie jest posłuszny, mimo że bez poważnego uszczerbku dla siebie mógł był wezwaniu zadość uczynić.

Powyższe rozporządzenie policyjne podaje się do wiadomości publicznej. Do wszystkich miejscowych obywateli zwracamy się z prośbą, ażeby w interesie utrzymania lasu i parku miejskiego uważali na to, by w lesie i parku miejskim poza głównemi drogami jezdnemi nie palono wągl. z ogniem nieostrożnie obchodzono się.

Urzędnicy leśni mają nakaz każdego niezastosującego się do powyższego rozporządzenia natychmiast podać do raportu.

Grudziądz, dnia 10 kwietnia 1925 r.

Magistrat — Zarząd Leśnictwa
(—) Duday 1851

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 11 maja br., o godz. 10-ej przed południem odbędzie się w domu przy ul. Toruńskiej nr 31 (w podwórzu) sprzedaż **100 centnarów węgla górnośląskiego** zajętego na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Grudziądzu.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek dnia 11 maja 1925 r. o godz. 12½ w południe odbędzie się w domu przy ulicy ks. Butkiewicza 7 (w podwórzu) sprzedaż 2286

1 szafa do ubrań, lustra i 1 bieliźniarki

zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Grudziądzu

Urząd Celny na dworcu w Grudziądzu

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 maja br. o godz. 10-tej rano sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu na magazynie celnym przy ekspedycji towarowej.

1) 15 skrzyń zaw. 178 butelek koniaku, cechy L. S. 1-15 wagi brutto 335 kg, wagi netto z butelkami 235 kg, nadeszłych z zagranicy pod adresem L. Lisiewicz Grudziądz. Cena wywołania 300,— zł. Warunek wywiezienie towaru z powrotem za granicę.
2) 1 skrzynia zegarów kominkowych w marmurze, cechy R. Z. 1500 wagi brutto 22,-kg. wagi netto 14-kg nadeszłych z zagranicy pod adresem A. Stuhldreher Grudziądz. Cena wywołania 104,- zł.
3) 6 sztuk nieruchomości jakoto: łóżko, szafka, materac i bielizna, cechy J. S 1-6, wagi brutto 207,-kg, wagi netto 142,-kg nadeszłych z zagranicy pod adresem R. Peikert Grudziądz. Cena wywołania 636,— zł.

Oprócz wyżej wymienionych, sprzedawane będą różne przedmioty pochodzące z konfiskaty.

W razie niesprzedania w dniu 20 maja b. r. odbędzie się druga licytacja dnia 3 czerwca b. r. o godzinie 10-tej rano. 2258

Inspektor celny.

Baczność! Baczność!

W niedzielę, od godz. 7-mej autobus będzie kursował pomiędzy Grudziądzem a Sartowicami co dwie godz. przy pięknej pogodzie.

Odjazd z mostu kolejowego. 1986

KOMITET PIERWSZEJ POMORSKIEJ WYSTAWY ROLNICTWA i PRZEMYSŁU

ogłasza

KONKURS

na wydzierżawienie na terenie Wystawy Pomorskiej 2-ch kiosków:

1. kiosku do sprzedaży wyrobów tytoniowych.
2. kiosku do sprzedaży owoców, słodyczy i wody sodowej.

Warunki dzierżawy są do przejrzenia w biurze Komitetu Wystawy. Termin składania ofert upływa z dniem 25 maja r. b. 2278

W nocy z dnia 8/9 maja br. zasnęła w Bogu po długich cierpieniach

ś. p.

siostra

Edelburga Skonieczna

pracująca od 4 lat z wielkiem poświęceniem jako siostra przełożona Schroniska dla Niemowiąt, w wieku 35 łat.

Eksportacja zwłok z kaplicy klasztornej do fary odbędzie się we wtorek o godz. 8½ przed poł., następnie nabożeństwo żałobne i pogrzeb. [2284

Magistrat

Dr. Sujkowski, decernant.

Dzisiaj nocą zasnęła w Panu po ciężkich cierpieniach zasilana codziennie Komunją św., ś. p.

Siostra

Marja Edelburga Skonieczna

Zgromadzenia sióstr Elżbietanek w 18 r. powołania zakonnego.

Duszę zmarłej, która siły swoje w szpitalach wojskowych podczas wojny nadwerężyła, a przeszło 5 lat w Schronisku tutejszym dla niemowląt pracowała, polecam pobożnej modlitwie wiernych.

Ks. Dziekan Dembek

Grudziądz dnia 9. V. 1925 r.

Eksportacja zwłok z kaplicy klasztoru do fary odbędzie się w wtorek o godz. 8½ przed południem następnie żałobne nabożeństwo i pogrzeb

---

Tani Tydzień Konfekcji!

Konfekcja męska

Płaszcze męskie z dobr. ang. mat. 52.— **38**

Płaszcze męskie kowerkotowe **65**

Płaszcze męskie gabardynowe **125**

Garnitury męskie z lepszych materj. 65,— **45**

Garnitury męskie z materj. angielsk. po cenie **28⁰⁰**

Konfekcja damsk.

Kostjumy damsk. modne fasony 75.— **65**

Płaszcze rypsowe czysta wełna **125**

Suknie taftowe ostatnia nowość . 65.— **48**

Spódnice w kraty . . . 12,— **9⁰⁰**

Bluski etaminowe 6,75 **5⁵⁰**

Radzimy tego korzystnego zakupu wykorzystać

Szmechel i Rozner Sp. Akc., Grudziądz J. Wybickiego 2/4

2279

KINO OLIMPIA KINO

Od soboty, dnia 9 do środy, dnia 13 maja włącznie

pod protektoratem J. E. Arcybiskupa Kardynała Prymasa Dalbora, min. spraw. wewn. p. C. Ratajskiego, wojew. Poznańsk. p. Hr. Bnińskiego i dowódcy D. O. K. gen. Raszewskiego

spiżowe arcydzieło filmowe p. t. **ODRODZONA POLSKA** 8 aktów tragedji i wyzwolenia Polski

FILM TEN to epokowe arcydzieło ekranu zakrojony na wielką skalę

FILM TEN to pomnik wzniesiony na cześć męczeństwa i wyzwolenia Polski

FILM TEN wobec świata cywilizowan. jest świadectwem naszej wytrwałości

FILM TEN składa się z prologu i 7 aktów i oto niektóre sceny:

Rozbiór Polski — Polska w okowach — Na katorgę Sybiru — Sprawa Wrzesińska — Wóz Drzymały — Wyzwolenie Polski — Kongres pokojowy w Wersalu — Powstanie Wielkopolski 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu — Przepiękne widoki Polski odrodzonej, życie polskie w fabrykach miastach i wsiach **Kom tet wykonawczy.**

Początek o godzinie 6 i 8, w niedzielę o godz 4, 6, i 8-mej wieczorem.

HOTEL KRÓLEWSKI DWÓR

Duże raki, zupa rakowa, ogonki rakowe

Polecam wszelkiego rodzaju

roślin, warzyw i kwiatów, bratki i gwoździki z korzeniami, pomidory, pelargonje i petunie dla balkonów.

Maks Riedel - Nadgórna 29-30

Ogrodnictwo. 2228

W czwartek, dnia 7-go maja br o godz. 11 w nocy zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza nas kochająca matka, synowa, bratowa, szwagierka i siostra śp.

Weronika z Lewandowskich

Michałowska

o czem donoszą w smutku pogrążeni

mąż, rodzina i czworo dzieci.

Grudziądz, dnia 7-go maja 1925 r. 1995

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11-go maja br. o godz. 5 popoł. z Szpitala Rejonowego ulica Lipowa.

Techniczna szkoła korespondencyjna

Kraków, ul. Bernadyńska 13

przyjmuje wpisy P. P. mechaników, ślusarzy itp. na wydział maszynowo-elektrotechniczny. Uczy wysyłając miesięcznie wykłady drukowane do swych uczniów opracowane przez inżynierów-profesorów. Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 gr w markach, w liście poleconym. [2057

SARNIAK

Zabawa taneczna

w niedzielę o godzinie 5-tej popołudniu

ff kawa i wyborne ciasto w ogrodzie

1992 Zaprasza uprzejmie **Gospodarz**

TORFIARKI

po cenach bezkonkurencyjnych

PRASY DO TORFU

o wielkiej działalności do zapędu mechanicznego.

Związkowa Centrala Maszyn

Tow. Akc. 1977

Poznań ul. Wjazdowa 9.

Jacobson własne laboratorjum techniczno-dentystyczne zał. r. 1907. Plac 23-go Stycznia nr. 23, I. (dawniej Rynek Zbożowy)

ZĘBY od **2** zł począwszy

Prawdziwe korony złote (900) od 20 złotych począwszy. Zęby sztuczne od 10 zł począwszy. Reparacje i przerabianie w jednym dniu [1982

Stemple-Druki gum. spiesznie

Wł. Kulerski

Grudziądz, Pańska 19

Księgarnia

Materjały piśmienne

WAZONY

szklane do kwiatów

nadeszły w wielkim wyborze. — Ceny bezkonkurencyjne [2273

od groszy 90 szt.

Prosimy zwiedzić wystawę

S. Granke

skład szkła i porcelany

ul. Pańska nr. 8.

Od 3 zł fasonuje i przerabia **kapelusze damsk.**

Tamże pracownia **kostjumów i płaszczy damskich od 25 zł**

suknie 10 zł

Uwaga: Lekcje robienia kapeluszy, szycia i kroju kostjumów.

J. BURSKA i ZUKOMSKA

ul. Budkiewicza 3, II p. (dawniej Rządowa)

Sprzedaże

Gospodarstwo przy Grudz., 20 mórg, połowa łąk, kompl. inwentarz, cena 5 000 zł do sprzedania. Wiadomość: KORWACKI Grudziądz, Groblowa 26

Wózek sportowy na sprzedaż Cegielniana 6, I ptr l.

WÓZ

do polowania

6 osobowy, tanio na sprzedaż. Wiadomość Młyńska 10. 2262

NADESZŁY

PASY

skórzane i z sierści wielbłądziej najlepszym gatunku w szerokościach od 30 do 200mm i są stale na składzie.

Również polecam wszelkie artykuły techniczne jak najkorzystniej.

Biuro Techn.-Handlowe

H. Alfred Boesig

Tel. 611 Grudziądz Tel. 611

Plac 23 Stycznia 1, (narożnik Strzeleckiej)

Poszukuje od zaraz lub później

kancelistę (kę)

biegłego (ej) obeznanego (ej) w prowadzeniu rejestratury oraz w zakładaniu aktów. Zgłoszenia z odpisem świadectw do Gł. Pom. pod nr. 2289.

BANK LUDOWY

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

2141

Sprzedaże

TARTAK

2 gatrowy w m. Działdowie na Pomorzu 5 min. od stacji kol. z masz. par. 100 PS licznymi obrabiankami, stolarnią, piękną willą 5 mórg placu i 5 mórg żwiru za miastem, zakład b. zdatny na przem. budowl. do sprzedania za przystępną cenę za gotówkę

Zapyt. skierow. do

BIKA

Budowl. Tow. Akc.

Bydgoszcz,

ul. Marcinkowskiego 9.

Męski pokój, styl gdański, stołowy, obrazy, dywany, kryształy, bronzy, porcelanę sprzedam. Oglądać od g. 4, w niedzielę cały dzień Tusz. Grobla 18, I ptr. prawo

---

Posady

POMOCNIKA malarskiego, samodzielnego i **UCZNIA** synaporz rodz. przyjmie FELIKS LESIŃSKI Grudziądz, Kościuszki 2

Poszukuję [2288

PIEKARZA

samodzielnego. Franciszek Grzywacz Rogóźno Pomorskie

Uczeń lub ucznnica

może się zgłosić od zaraz do biura ubezpieczeniowego. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 2002p

---

Domowy

przyzwoity i uczciwy może się zgłosić od 15 maja do Hotelu Kellassa

---

Żon. kołodzieja

z narzędziami rzemieślniczemi i zaciężnikami poszukuje od zaraz Zarząd majętności Węgrowo, p. Grudziądz. 2280

Dziewczę do dziecka

na popołud. od zaraz poszukiwane Plac 23-go Stycznia 30, II l. [2259

Młodszą dziewczynę

do dzieci poszukuje M. Gburczykowa, ulica Groblowa nr. 26. [2000

Ożenki

Dwóch Poznaniaków kawalerów, właściciele dobrze prosperującego interesu, sympatyczni i muzykalni poszukną na tej drodze **żony.**

Panny w odpowiednim wieku, nie koniecznie ładne lecz sympatyczne, gospodarne i muzykalne raczą swe oferty wraz z fotografją którą się zwraca nadesłać z całem zaufaniem pod nr. 1993 do eksp. Głosu Pom.

Majątek dla obopólnego dobra wymagane. Rzecz traktuje się serjo. Dyskrecja zapewn. Anonimy do kosza

---

KAWALER

kupiec, lat 36, posiadaj. jedyną oberżę w dużej wiosce, około 40 mórg roli, z pełnem gospodarstwem i interesem, poszukuje w celu matrymonjalnym panny lub bezdz wdówki do lat 35 Majątek odpowiedni dla wspólnego dobra od 6—10.000 zł. pożądany. Tylko poważne zgłosz. z fotografją do Głosu Pomorsk. pod nr. 1996p

---

Mieszkania

Pokój umeblow.

dla jednego pana, bez utrzymania od zaraz do wynajęcia. Zgł. Nowakowski, Kościuszki 2

Nauka wychowanie

Lekcje angielskiego

Poszukuje dobrego nauczyciela(ki) angielskiego. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 2111

Inteligentny mężczyzna, który już cośkolwiek włada językiem polskim pragnie w najkrótszym czasie gruntownych korepetycji pierwszorzędnej siły. Of. do Głosu Pomorsk. pod nr. 1997

Różne

SKŁAD z mieszkaniem natychmiast z powodu wyjazdu do odstąpienia, przy ulicy z tramwajem, po cenie przyst. Of. do Gł. Pom. nr. 1999

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie 1517

Zakład fotograficzny,

3-go Maja 10.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim